wyzwanie – Str. 2
Jak wybierano władze miasta (2) – Str. 6
Okno na świat – Str. 6
Zezowaty Hyde Park – Str.16

TYGODNIK SUWALSKI

Nr 16/78 Rok III 15 kwietnia 1992 Cena 2000 zł

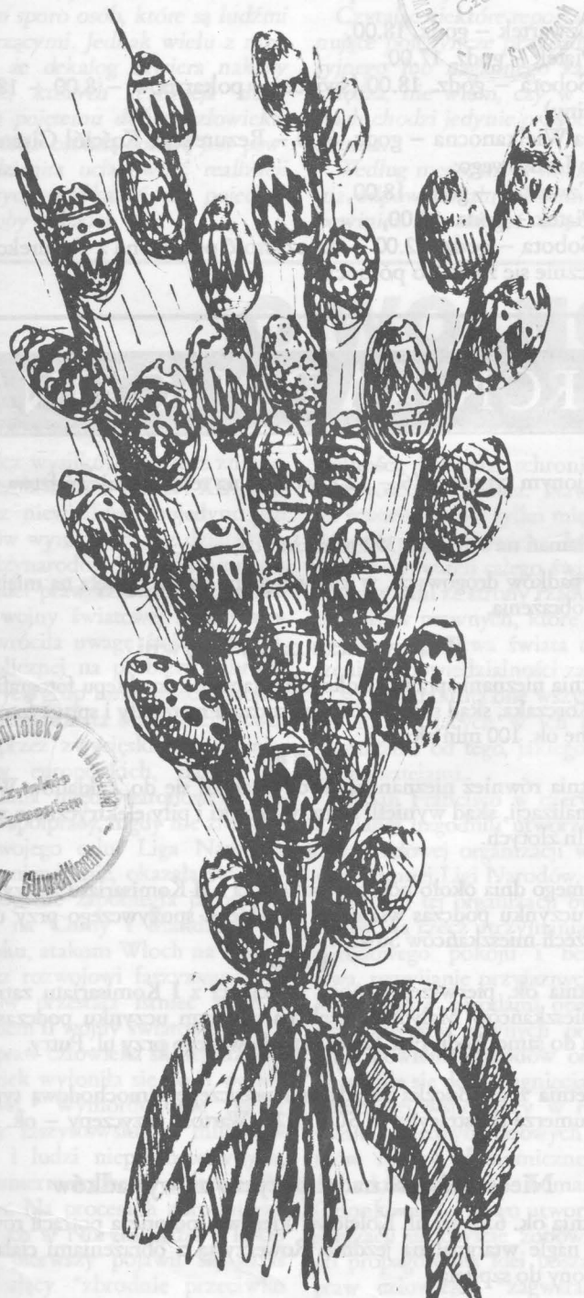

Zdrowych i wesołych Świąt Wielkanocnych wszystkim Czytelnikom i sympatykom życzą autorzy "Tygodnika Suwalskiego"

"SKLEP Z ZABAWKAMI"

– Witamy Was w Suwalskim Teatrze Animacji. Usiądźcie wygodnie, za chwilę zobaczycie spektakl dziecięcej grupy teatralnej "Skrzaty" – powitała młodych widzów szefowa STA **Magda Nowicka**. – Nosi on tytuł "Sklep z zabawkami". Jego reżyserem jest pani **Grażyna Filipowicz-Karp**. Reżyser to bardzo ważna osoba w teatrze. To ona tworzy spektakl. Korzysta przy tym z pomocy innych – scenografa, który wymyśla dekoracje, muzyka, który komponuje oprawę muzyczną. Do naszego przedstawienia dekoracje wymyślił i wykonał pan **Jarosław Jasiński**, a muzykę skomponował pan **Bogdan Topolski**. Najważniejsi jednak są aktorzy. W tej roli zobaczycie za chwilę swoje koleżanki. Bądźcie wyrozumiali, to ich pierwszy występ. Uwaga, zaczynamy...

Światło przygasło i weszliśmy w bajkowy świat, w którym wszystko jest możliwe. Są kapryśne wróżki i złośliwe krasnoludki, ale przyjaźń okazuje się najsilniejsza. Zwycięża strach i złe moce.

Razem z innymi widzami podziwiałam perfekcję młodych aktorek (występowały wyłącznie dziewczynki z trzeciej i czwartej klasy szkoły podstawowej), które nie okazywały tremy i grały tak, jakby nie były to ich pierwsze kroki na scenie. Każdy element spektaklu był głęboko przemyślany – kostiumy, światło, muzyka, dekoracje. Wszystko razem tworzyło autentycznie baśniową atmosferę, pełną emocji i ekspresji.

"Skrzaty" są młodym zespołem, istnieją dopiero od roku. Spotykają się na próbach dwa razy w tygodniu tylko na godzinę. Na więcej nie mogą sobie pozwolić, bo najważniejsze są szkolne obowiązki. Nie wyobrażają sobie jednak życia bez teatru i swojej pani Grażyny (pani Grażyna Filipowicz-Karp jest instruktorem teatralnym Wojewódzkiego Domu Kultury). Małe aktorki:

Ewelinka Kiszycka – Dina,
Małgosia Szarakowska – Dina dorosła,
Kasia Karpowicz – zajączek,
Kasia Puchalska – krasnal sprzedawca,
Ania Koniaszewska – krasnal kłamczuch,
Anetka Kowalczuk – krasnal mądrala,
Justynka Puchalska – krasnal krętacz,
Monika Żyniewicz – noc,
Urszula Pipiro – sufler

mają za sobą udany debiut. Trzymam kciuki za dalsze sukcesy.

Agnieszka Węgliński

JEŚLI OCZY MASZ CHORE...

WYZWANIE

Potrzebne są trzy podstawowe urządzenia: laser argonowy, mikroskop operacyjny, ultrasonograf okulistyczny. Gdyby znalazły się pieniądze na ich zakup, rozwiązałoby to wiele problemów na kilka lat.

– Chciałbym doprowadzić do sytuacji – wyznaje ordynator Oddziału Okulistycznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego Zbigniew Ekman – aby Suwałki stały się w tej dziedzinie znaczącym ośrodkiem, leczącym nowocześnie i skutecznie, a co za tym idzie, by praca tutaj dawała satysfakcję i prestiż lekarzom.

Od dziesięcioleci tradycyjnym miejscem okulistycznych pielgrzymek suwalczan był Białystok. A że liczba osób uskarżających się na różne dolegliwości oczu jest w regionie znaczna (m.in. dużo urazów), trasę do stolicy Podlasia musiały przemierzać setki ludzi. W 1988 roku w Szpitalu Wojewódzkim postanowiono utworzyć oddział okulistyczny. Oddział rzeczywiście wkrótce powstał, lecz jakoś nie mógł zdobyć sobie u pacjentów odpowiedniej renomy. W październiku ubiegłego roku jego ordynatorem został Zbigniew Ekman z łódzkiej Wojskowej Akademii Medycznej.

– Doszedłem do wniosku – tłumaczy motywy przyjazdu do Suwałk – że mimo pracy w klinice, mimo osiągnięcia pewnej życiowej stabilizacji, wszystko to nie przynosiło mi pełni satysfakcji. Uznałem, iż dalszy pobyt w klinice, w której istnieje tak duża kolejka lekarzy do stołu operacyjnego, nie na wiele się zda. A gdy się ma 39 lat, czas najwyższy na dokonanie wyboru. Miałem propozycje pracy w Niemczech, Austrii, Szwecji, lecz odrzuciłem je. Nie wyobrażam sobie bowiem wyjazdu z Polski na stałe. Oferowano mi różne posady w kraju – jednak wybrałem Suwałki. Pewnie przez sentyment do odwiedzanych często stron (jestem zapalonym żeglarzem), ale i ze względu na skalę wyzwania jakiego się podejmuję.

Okulistyka to jedna z bardziej specyficznych dziedzin medycyny. Niewątpliwie najbardziej precyzyjna (operuje się wielkościami rzędu dziesiątych części milimetra), a chyba też jedna z kosztowniejszych. Ceny sprzętu zaczynają się praktycznie od kilkunastu, kończą na kilkuset milionach. Oczywiste jest, że w ostatecznym rozrachunku i tak najważniejsze są umiejętności tych, którzy się tym sprzętem posługują. U okulisty przeprowadzającego operacje liczą się przede wszystkim ręce. Każde niekontrolowane drgnięcie może mieć dla wyniku zabiegu decydujące znaczenie. Niesłychanie istotne jest też "czucie" w palcach. Dobry okulista musi więc o swoje "narzędzie pracy" dbać. Najlepiej, aby w ogóle rękoma nic innego nie robił. A już o czynnościach takich jak własnoręczna naprawa samochodu czy nawet wbijanie gwoździ, najlepiej zapomnieć.

– Bardzo ważny jest też spokój wewnętrzny – mówi dr Ekman. Wszystkie problemy dnia codziennego lekarz musi zostawić daleko od sali operacyjnej. A w wolnych chwilach – pełny relaks i ciągłe dokształcanie się...

Dzisiaj w Suwałkach dokonuje się wszystkich podstawowych w okulistyce zabiegów, z usuwaniem nowotworów gałek ocznych i operacjami plastycznymi powiek włącznie. Gdy czasami trafiają się przypadki wyjątkowo skomplikowane wymagające unikalnej aparatury, ordynator stara się kierować je do specjalistycznych ośrodków w całym kraju. Nie zdarzyło się jeszcze, by suwalski pacjent skierowany przez dr. Ekmana nie został w tej czy tamtej klinice przyjęty (co w czasach powszechnej biedy w służbie zdrowia, kiedy jeden szpital wystawia drugiemu słone rachunki, nie jest wcale takie oczywiste).

Choć człowiek i jego umiejętności są najważniejsze, jednak najbardziej nawet pewne ręce nie dokonają cudu, gdy brakuje odpowiedniego sprzętu. A tego polska okulistyka odczuwa niedosyt. Pozwalający m.in. na bezkrwawe dokonywanie niektórych zabiegów chirurgicznych laser, na świecie stanowi rutynowy element nowoczesnej okulistyki. U nas należy wciąż do rzadkości. Na całym północnym wschodzie z Białymstokiem włącznie nie ma ani jednego.

Liczne firmy z całego świata prześcigają się w coraz bogatszej i doskonalszej ofercie. Polskim okulistom zostaje z reguły oglądanie kolorowych folderów przedstawiających nowe generacje laserów czy mikroskopów i oddawanie się marzeniom.

Trzy urządzenia, które zdaniem doktora Ekmana normalnie funkcjonujący wojewódzki oddział powinien mieć (czyli: laser, mikroskop operacyjny nowej generacji i ultrasonograf), kosztują ok. 1,2 miliarda złotych. Suma ta może wydać się szokująca, najwyżej jednak do chwili, gdy zestawi się ją ze statystykami dotyczącymi leczenia metodami tradycyjnymi, które jest znacznie dłuższe, opiera się na stosowaniu drogich środków farmakologicznych, daje zdecydowanie gorsze efekty. W gruncie rzeczy inwestycja jest więc opłacalna: wydłuża okres aktywności zawodowej, obniża stopień inwalidztwa. Nawet jednak gdyby tego typu argumentacja docierała do przekonania ludzi dysponujących kasą resortu zdrowia trudno z tej strony oczekiwać jakichś większych dotacji. Szpital kupił wprawdzie okulistyce bardzo nowoczesny zestaw do kriochirurgii za 175 milionów zł, lecz z całą pewnością na podobne wydatki państwowej służby zdrowia więcej nie stać. Doktor Ekman stara się więc znaleźć sponsorów poza budżetem państwa. Odwiedza znajomych biznesmenów rozlokowanych po całej Polsce, próbuje przekonać do swoich idei jak najwięcej ludzi. Ma do zaoferowania własne doświadczenie, wiedzę, umiejętności oraz młody, zwarty i ambitny zespół współpracowników.

– Wierzę, że uda mi się doprowadzić sprawę do pomyślnego finału – mówi. – Spowodować, by mieszkaniec Suwałk czy Gołdapi uskarżający się na problemy ze wzrokiem, miał porównywalne szanse z mieszkańcami dużych ośrodków. W życiu, w medycynie prawdziwy sukces zaczyna się w chwili, gdy znajdzie się wyjście z sytuacji trudnej, czasem beznadziejnej...

Tomasz Kubaszewski

WIELKI TYDZIEŃ

Kościół katolicki niezwykle uroczyście obchodzi Święta Wielkanocne. Poprzedza je Triduum Paschalne, na które składa się Msza Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, Liturgia Wielkiego Piątku i Wigilia Paschalna w Wielką Sobotę, podczas której ma miejsce poświęcenie ognia i odnowienie Chrztu Św. Po nabożeństwie Wielkiego Piątku rozpoczyna się adoracja Grobu Pańskiego. Trwa ona przez całą Wielką Sobotę do Rezurekcji – głównej uroczystości wielkanocnej. Nieodłącznym elementem tych świąt jest święcenie pokarmów, a wśród nich malowanych jaj.

Oto porządek nabożeństw wielkanocnych w suwalskich kościołach:
Kościół pw. Chrystusa Króla, ul. Pułaskiego (d. jednostka wojskowa):
Wielki Czwartek – godz. 17.00,
Wielki Piątek – godz. 17.00,
Wielka Sobota – godz. 18.00,
Niedziela Wielkanocna – godz. 6.00 – Rezurekcja. Kościół pw. Matki Bożej Miłosierdzia, os. Północ:
Wielki Czwartek – godz. 18.00,
Wielki Piątek – godz. 18.00,
Wielka Sobota – godz. 18.00 (święcenie pokarmów – 8.00 – 17.00),
Niedziela Wielkanocna – godz. 6.00 – Rezurekcja. Kościół pw. św. Aleksandra:
Wielki Czwartek – godz. 18.00,
Wielki Piątek – godz. 17.00,
Wielka Sobota – godz. 18.00 (święcenie pokarmów – 8.00 – 18.00, co pół godziny),
Niedziela Wielkanocna – godz. 6.00 – Rezurekcja. Kościół Gimnazjalny pw. Serca Jezusowego:
Wielki Czwartek – godz. 18.00,
Wielki Piątek – godz. 18.00,
Wielka Sobota – godz. 22.00 – uroczystość połączona z Rezurekcją, która rozpocznie się zaraz po północy.

(rł)

KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (6 – 12 kwietnia) na terenie województwa zanotowano:

– 66 włamań na sumę ok. 392 mln złotych,

– 6 wypadków drogowych, w których jedna osoba zginęła na miejscu, a 5 odniosło obrażenia.

Włamywacze nadal aktywni

6 kwietnia nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu fotograficznego przy ul. Korczaka, skąd skradli różnego rodzaju materiały i sprzęt fotograficzny na sumę ok. 100 mln złotych.

***

8 kwietnia również nieznani sprawcy włamali się do Zakładów Wodociągów i Kanalizacji, skąd wynieśli m.in. wiertarki i piły elektryczne o wartości ok. 5,5 mln złotych.

***

Tego samego dnia około północy policjanci z II Komisariatu zatrzymali na gorącym uczynku podczas włamania do sklepu spożywczego przy ul. Kościuszki trzech mieszkańców Suwałk.

***

9 kwietnia ok. pierwszej w nocy policjanci z I Komisariatu zatrzymali dwóch mieszkańców Małych Raczek na gorącym uczynku podczas próby włamania do samochodu Fiat 125 p, zaparkowanego przy ul. Putry.

***

10 kwietnia z ul. Buczka skradziono przyczepę samochodową typu "Sanok" o numerze rejestracyjnym SUP 8122. Wartość przyczepy – ok. 20 mln złotych.

Nieostrożność nadal przyczyną wypadków

9 kwietnia ok. 6.20 na ul. Kolejowej kierowca poloneza potrącił rowerzystę, który nagle wtargnął na jezdnię. Rowerzysta z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

TYGODNIK SUWALSKI Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 20–10 i 76–67 wew. 56. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Gałaszewski** (redaktor naczelny), **Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk** oraz stali współpracownicy – **Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Tadeusz Charmuszko, Zygmunt Filipowicz, Ewa Gawęcka, Grzegorz Kłoczko, Janusz Kondzior, Ewa Stąpór.** Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewicza 71, tel. 42–12 w. 33. Druk: Drukarnia WDK, Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

DEKALOG

Dawno temu – gdy jeszcze byłem studentem – nauczyciel podstaw filozofii marksistowskiej, ateista, zakończył swoje wykłady bardzo nietypowo, a mianowicie stwierdził: mimo przestudiowania wielu podręczników, nie znalazłem nic mądrzejszego niż dekalog.

Nie wiem, jak potoczyły się losy tego człowieka. Dla mnie pozostał przykładem pewnej uczciwości w głoszeniu swego własnego zdania. Oczywiście można by zapytać, dlaczego był ateistą? Szkoda, że nie zadaliśmy mu wówczas tego pytania.

Sprawa światopoglądu człowieka jest wypadkową tak wielu czynników, że – szczególnie u człowieka autentycznie poszukującego prawdy – może mieć często różne i zaskakujące meandry.

Znam sporo osób, które są ludźmi niewierzącymi. Jednak wielu z nich uważa, że dekalog zawiera nakazy moralne, których realizacja służy ogólnie pojętemu dobru człowieka. Oczywiście osobną sprawą jest pewna codzienna uciążliwość realizacji niektórych przykazań dla pojedynczej osoby ludzkiej.

W środkach masowego przekazu można obecnie spotkać wiele zarzutów skierowanych do kleru – szczególnie katolickiego. W zasadzie w lokalnej prasie bardzo rzadko spotykam artykuły, w których przedstawiano by osoby duchowne dobrze służące swym wiernym, a czasami też niewierzącym. Jakże wiele np. sióstr zakonnych codziennie wykonuje różne uciążliwe prace związane z pielęgnacją chorych i upośledzonych. Także siostry katechetki pracują w szkołach w zasadzie bezpłatnie (należność jest przekazywana na potrzeby zakonów, które reprezentują). Czy należy pisać o osobach duchownych jedynie w pozycji na kolanach? Nie.

Winni oni podlegać uczciwej ocenie publicznej.

Czytając niektóre reportaże, eksponujące pojedyncze przypadki dyskusyjnego lub nagannego zachowania księdza, nie wiem, czy w tych tekstach chodzi jedynie o zdobycie czytelnika.

Według mego, może mylnego, zdania odpowiedzialny dziennikarz nie powinien się miotać w walce między nieostro określonymi "czerwonymi" a "czarnymi". Powinien dostrzegać ich pozytywne strony i przestrzegać tzw. proporcji danego zjawiska.

Osobną sprawą jest wolność jednostki ludzkiej. Na fali demokratycznych przemian wielu głosi, że prawie każdy sam może zakreślać granice swej wolności. Najczęściej nie licząc się z innymi. M.in. na ścianach suwalskiego LO mieliśmy do niedawna ewidentne przykłady swoiście pojętej wolności wypowiedzi tekstowej i graficznej. Na marginesie, nie przypominam sobie, aby w stanie wojennym ukazał się na tym budynku jakikolwiek napis lub rysunek skierowany przeciwko władzy. Obecnie odwaga staniała, a wykrywalność takich czynów bliska jest zeru.

Wielu chce realizować z dekalogu jedynie to, co ktoś indywidualnie uzna za słuszne. Mało obecnie jest osób, które chciałyby słuchać kogokolwiek, uznawać autorytety. Nawet złodzieje nie uznają dawnej etyki złodziejskiej, która zabraniała okradać wdowy, ludzi starych, ogólnie szanowanych itd. Teraz wyniesienie telewizora lub radia z przedszkola czy szkoły nikogo nie zaskakuje. Również okradanie kościoła, księdza jest prawie nagminne. Można odrzucić dekalog, nie uznawać wszystkich dawnych świętości – traktując to wszystko jako gorset nie pasujący do człowieka współczesnych czasów. Ja jednak zostanę staroświecki w poglądach.

Dekalog jest często trudny do realizacji. Jednak stopień trudności nie może być czynnikiem decydującym o jego akceptacji. Ewentualne trudności przewidział Stwórca i ustanowił sakrament pokuty i rozgrzeszenia. Resztę zostawił człowiekowi i jego wolnej woli. Podobnie z obecną sytuacją w naszym kraju – dużo zależy od mądrego wyboru drogi życia i cierpliwej realizacji.

Jerzy Broc

O WOLNOŚĆ I GODNOŚĆ LUDZKĄ (IV)

Oprócz wysiłków na rzecz zniesienia niewolnictwa w XVIII i XIX wieku oraz niewielkich, pojedynczych sukcesów wynikających z działalności międzynarodowej w celu propagowania idei praw człowieka. Pod koniec I wojny światowej Liga Narodów zwróciła uwagę światowej opinii publicznej na problem ochrony niektórych grup mniejszości narodowych. Jednakże ta organizacja stworzona przez zwycięskich sprzymierzeńców europejskich, dążąca do utrzymania międzynarodowego pokoju i współpracy, nigdy nie zrealizowała swojego celu. Liga Narodów działała nieudolnie, okazała swą niemoc, gdy nie zapobiegła japońskiej inwazji na Chiny i Mandżurię w 1931 roku, atakom Włoch na Abisynię oraz rozwojowi faszyzmu. Liga Narodów przestała istnieć wraz z wybuchem II wojny światowej.

Idea praw człowieka silniej niż kiedykolwiek wyłoniła się po II wojnie światowej. Wymordowanie przez Niemcy faszystowskie 6 milionów Żydów i ludzi niepełnosprawnych, tzw. "untermenschen", wstrząsnęło światem. Na procesach zbrodniarzy wojennych w Norymberdze i Tokio po raz pierwszy pojawił się zapis stwierdzający "zbrodnie przeciwko ludzkości" – czyli zbrodnie ludobójstwa. Zbrodniarzom wojennym udowodniono ludobójstwo, a procesy te były jedyną odpowiedzią na okrucieństwa II wojny światowej.

Ludzie – umęczeni wojną – chcieli jednak gwarancji, że nikt nikomu więcej nie odbierze prawa do życia, wolności, jedzenia, schronienia, narodowości, wyznania. Nawoływano do stworzenia nie tylko międzynarodowych praw człowieka, które chroniłyby obywateli całego świata przed nadużyciami ze strony rządu, ale i do przepisów prawnych, które zobowiązywałyby państwa świata do ponoszenia odpowiedzialności za to, w jaki sposób traktują one wszystkich ludzi mieszkających w ich granicach niezależnie od tego, jakiego państwa są obywatelami.

W San Francisco w czerwcu 1945 r. alianci uzgodnili utworzenie międzynarodowej organizacji w miejsce niefortunnej Ligi Narodów. Głównymi celami tej organizacji były: działalność na rzecz utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, rozwijanie przyjaznych stosunków między narodami opartych na przestrzeganiu równych praw i samostanowienia narodów oraz przyczynianie się do "osiągnięcia międzynarodowej współpracy w rozwiązywaniu międzynarodowych problemów natury ekonomicznej, socjalnej, kulturalnej i humanitarnej". Członkowie tej nowo utworzonej organizacji uroczyście zobowiązali się do propagowania idei poszanowania praw człowieka, "zagwarantowania wszystkim podstawowych wolności, niestosowania dyskryminacji ze względu na rasę, płeć, język lub religię".

Komisja Praw Człowieka z Eleonorą Roosvelt jako przewodniczącą opracowała listę zasad przestrzegania praw człowieka, które odnosiłyby się do każdego i wszędzie. 10 grudnia 1948 roku Powszechna Deklaracja Praw Człowieka została przyjęta przez członków ONZ.

Głosowanie było tajne, jednak wiadomo, że osiem państw, w tym Związek Radziecki, Arabia Saudyjska i Południowa Afryka wstrzymały się od głosowania.

Wkrótce też idee zawarte w tej deklaracji znalazły się w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Międzyamerykańskiej Konwencji Praw Człowieka i Afrykańskiej Karcie Praw Humanitarnych i Ludzkich. Obejmują one prawa do osobistego bezpieczeństwa, chroniące ludzi przed despotycznym traktowaniem ze strony państwa – gwarantowały bowiem prawo do wolności sumienia, prawo do prywatności i rodziny, prawa polityczne, ekonomiczne, prawo do równości.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jest tylko deklaracją i nie zobowiązuje ona ONZ do nadania jej mocy prawnej, ani też nie domaga się przestrzegania jej zasad w sposób formalny. Jej siła zawarta jest w światowej opinii publicznej i stanowi moralny wyznacznik zachowania się państw wobec swoich obywateli. Porządkuje i hierarchizuje prawa polityczne, obywatelskie, ekonomiczne, społeczne, kulturalne i inne – to już temat następnego odcinka.

Renata Tucholska

Na podst. "Rigts of Human" Davida Shimana

WIOSENNE SZALEŃSTWA Z MODĄ I NIE TYLKO...

Tak zatytułowana impreza została zorganizowana w Przedszkolu nr 20. Były to szaleństwa dla dzieci, rodziców oraz zaproszonych gości, wśród których znalazła się przewodnicząca Rady Miejskiej p. Danuta Iwaszko.

Były wzruszające popisy maluchów, prezentacja koła tańca towarzyskiego prowadzonego w przedszkolu przez p. Marka Przekopa, konkursy: wykonanie kreacji na poczekaniu – dla pań i sztuki wiązania krawata – dla panów. Przedszkolaki parodiowały również doskonale telewizyjną reklamę kosmetyków.

Gwoździem programu była mini – rewia mody dla dziewcząt, przygotowana przez Zakład Odzieżowy "Beta". Kolekcji jej mogłyby pozazdrościć najlepsze domy mody z Diorem i Cardinem na czele. Właśnie firma "Beta", której współwłaścicielką jest p. Wiesława Szleszyńska – poprzednia dyrektorka Przedszkola nr 20 i sklep kosmetyczny "Ewa" p. Ewy Wasilewskiej były sponsorami tej udanej imprezy.

Oprócz wyśmienitej zabawy przedszkole wzbogaciło się o 4 kasety wideo z bajkami dla dzieci podarowane przez firmę "Beta". "Ewa" zafundowała dzieciom drobne upominki a rodzicom biorącym udział w konkursach – kosmetyki.

Nie wszystko jednak w tym przedszkolu jest wesołe. Otóż, rodziców dzieci tam uczęszczających od pewnego czasu niepokoją wieści o przekazaniu budynku do dyspozycji Kuratorium Oświaty. Jest to podyktowane zaszłościami finansowymi między Urzędem Miasta a Kuratorium. Przedszkole nr 20 jest chyba najlepiej wyposażoną placówką przedszkolną w mieście, jej likwidacja byłaby niewątpliwą stratą. Pozostaje nadzieja, że spór zostanie rozwiązany i nie ucierpią na tym dzieci.

(rł)

"FRYDERYK CHOPIN" WYPŁYNĄŁ W DZIEWICZY REJS

Coraz głośniej o przygotowaniach do olimpiady w Barcelonie. Coraz więcej informacji o Hiszpanii. A w światku żeglarskim coraz częściej słyszy się o "Columbusie 92", czyli Operacji Żagiel szlakiem Krzysztofa Kolumba. U nas w Polsce trwają przygotowania do wypłynięcia żaglowców – "Daru Młodzieży", "Iskry", "Zawiszy Czarnego" oraz mniejszych jachtów, jak np. "Zjawy IV" – kontynuatora wyczynów przedwojennych "Zjaw" i Władysława Wagnera. Zakończyła się również budowa dwumasztowego brygu "Fryderyk Chopin", prowadzona – jak pamiętają czytelnicy z poprzednich informacji – przez Fundację "Międzynarodowa Szkoła pod Żaglami".

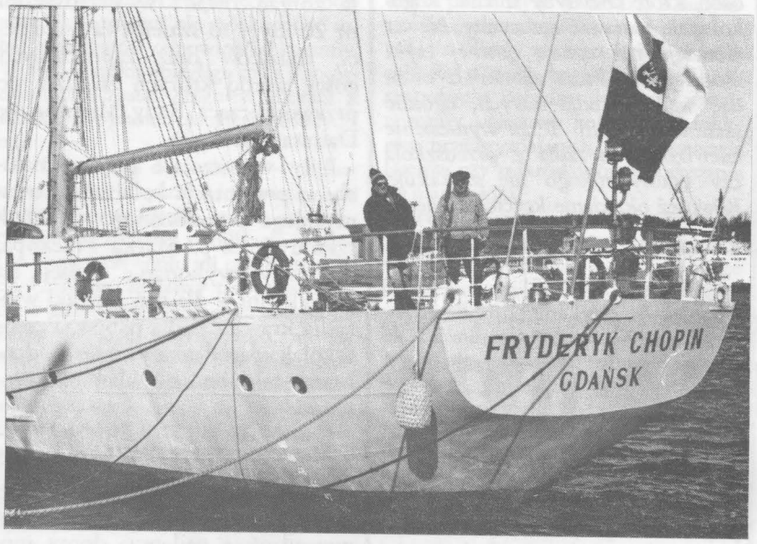

Podniesiono na nim banderę 29 lutego br. o godz. 14.00, przy północnym pirsie basenu Prezydenta w Gdyni. Świadkiem tego wydarzenia był także stojący obok "Dar Pomorza".

– Ale zanim doszło do tej imprezy, zamykającej okres budowy, żaglowiec przeszedł próby. **Jak przebiegały te ostatnie dni budowy "Fryderyka Chopina?"** – z tym pytaniem zwróciłam się do działacza Fundacji Jacka Puchnowskiego, żeglarza z Augustowa, z którym już wcześniej byłam umówiona na ten wywiad ("TS" nr 51/52/91).

– *Kiedy przyjechałem zaokrętować się na żaglowiec, wszystko wyglądało jak gotowe do drogi. Przygotowany był cały takielunek, funkcjonowała kuchnia – bardzo ważny dział, wnętrze wykończone, maszyny dawały energię, a w kranach była ciepła woda. Ale to tylko pozory – w dalszym ciągu grupy stoczniowców i żeglarzy kończyły ostatnie prace. Tak na marginesie – tych prac nigdy nie ubędzie i nie skończą się; w trakcie pływania stale coś się uzupełnia i poprawia. Niemniej jednak żaglowiec stał na nabrzeżu zbudowany i gotów do drogi, a raczej do próby. Program przewidywał sprawdzian maszyn i żagli oraz instrumentów nawigacyjnych. Oto kilka fragmentów z mojego dziennika pokładowego:*

"O 11.56 mijamy główki falochronu portu i wychodzimy na zatokę. Rozpoczynają się próby silnika, korekta przyrządów nawigacyjnych, stawanie na kotwicy. "Chopin" kręci się w kółko po zatoce, a tymczasem wiatr tężeje, deszcz zacina, niebo równo zasnuwa się chmurami. Po obiedzie wiatr nasila się i przechodzi w gwałtowny sztorm. Podmuchy kładą "Chopina" w przechyły, chociaż nie niesiemy nawet skrawka żagli. Prędkość wiatru dochodzi do 70 węzłów, mamy zatem 12 st. B. Zatoka spieniona i chociaż wieje od brzegu, fala spiętrza się coraz bardziej. Wiatr rozpyla grzbiety fal i niesie je ponad wodę. Od dziobu aż na rufę, wzdłuż całego żaglowca przelatuje raz po raz rozpylony prysznic wodny. Sztorm na całego. Coś tam w motorach zawodzi, zawracamy więc do portu i metr po metrze próbujemy przebijać się pod wiatr i fale. Uderzenia wichury spychają dziób żaglowca z kursu i momentami dryfujemy bokiem. Fantazja".

"Wreszcie najważniejszy dla nas – żeglarzy moment prób – stawianie żagli. Kapitan przydziela zadanie – "kaczory" (uczniowie) na reje i do olinowania, my do pomocy i nadzoru. Kolejno stawiamy żagle rejowe, kliwry, sztaksle. Mimo niewielkiego wiatru "Chopin" osiąga szybkość 5 węzłów. Piramida żagli, upstrzonych kolorowymi reklamami sponsorów, jest imponująca. Setki lin, bloków – istna pajęczyna. Wzdłuż pokładu słychać komendy kapitana i nasze pokrzykiwania. Żaglowiec zmienia kursy i ustawia się pod różnymi kątami do wiatru. Pstrykają aparaty, ekipa filmowa krąży na pontonie i filmuje "Chopina" z zewnątrz. Machają do nas i wołają z zachwytem, że widok jest wspaniały".

– **Czy wszystko przebiegało bez kłopotów?**

– *Ożaglowanie sprawdziło się bardzo dobrze. Gorzej było z mechaniką. Próby trwały kilka dni. Mechanicy coś tam stale poprawiali i usprawniali. Sztab inżynierów i konstruktorów miał zajęcie przez ten cały czas od rana do wieczora. Ale żaglowiec pływał, motory funkcjonowały, urządzenia socjalne też, więc raczej wszystko było w normie.*

– **A młodzież, załoga?**

– *Młodzież "urzęduje" na żaglowcu już od ferii zimowych. Przyjechali zapoznać się z pracami pokładowymi, mają normalne lekcje. Zeszli z pokładu na czas prób silnikowych, ale na próby żagli niektórzy zostali wytypowani do pomocy przy obsłudze. Później zamieszkali ponownie i przygotowują się do wypłynięcia. Jest ich mniej, niż przewiduje limit, bowiem tylko 26 na 36 miejsc. Kadra 16-osobowa. Na razie wszyscy są roześmiani, zadowoleni i zniecierpliwieni oczekiwaniem na rozpoczęcie rejsu. Teraz już popłyną po przygodę do Hiszpanii i na Wyspy Kanaryjskie lub Morze Śródziemne. Trochę mało czasu zostało – mają tylko dwa miesiące rejsu, więc trasa będzie taka, jak pozwoli na to czas, no i sprawdzający się w pierwszym rejsie "Fryderyk Chopin". Miejmy nadzieję, że to będzie szczęśliwy żaglowiec. Budowa zakończyła się w 182. rocznicę urodzin Kompozytora – 22 lutego, a 23 lutego wypłynęliśmy na pierwsze próby.*

– **Czyli tym razem będzie to skrócona "szkoła pod żaglami?"**

– *Tak, budowa bardzo się przeciągnęła. W operacji "Columbus 92" będą uczestniczyć już inni żeglarze – młodzież z różnych krajów. Dopiero od września planuje się rozpoczęcie regularnych semestrów "szkoły". No, ale to przyszłość. Można jednak planować swój udział. Fundacja z pewnością ogłosi wkrótce warunki. Zachęcam do oglądania programu "Szkoła pod Żaglami" w TV – kapitan Krzysztof Baranowski będzie relacjonował działania żaglowca i "szkoły".*

– **Dziękuję za rozmowę.**

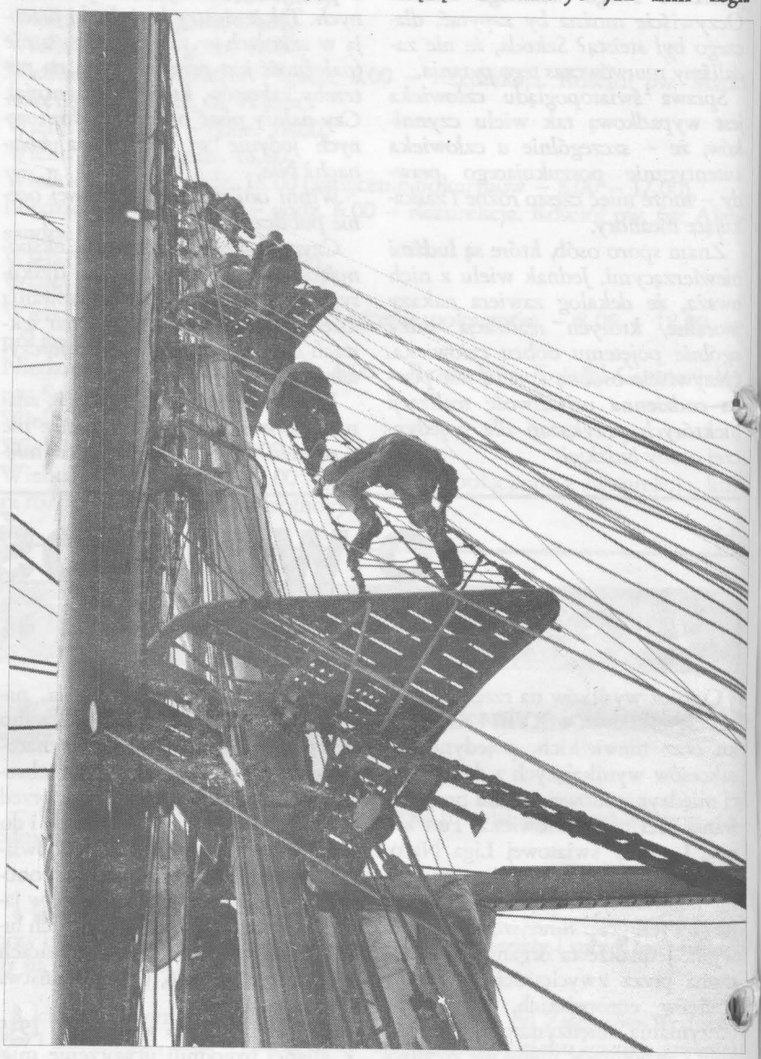

Elżbieta Bieryło

Terminarz i rodzaj obozów prowadzonych przez Fundację Międzynarodowa Szkoła pod Żaglami

1. Kursy na sternika i żeglarza (obozy) nad j. Tałty (Mazury) i j. Powidz (k. Gniezna), 3-tygodniowe, w cenie 2,5 – 3 mln w terminach: 1 – 19.07, 22.07 – 9.08, 12 – 30.08.1992r.

2. Tygodniowe zgrupowania zapoznawcze na pokładzie żaglowca-muzeum "Dar Pomorza" w Gdyni. Praca na rejach, pływanie, wiosłowanie, spanie w hamakach – warunki spartańskie; cena 750 tys. zł, od 28.06 do 29.08 (co tydzień turnus od niedzieli do poniedziałku).

Dokończenie na str. 15

WIECZÓR WSPOMNIEŃ PIOTRA SZCZEPANIKA

Z programem zatytułowanym "Piosenki sprzed lat" wystąpił w Suwałkach Piotr Szczepanik.

Przy tej okazji warto przypomnieć poprzedni koncert tego artysty w naszym mieście. Było to w styczniu 1984 r. W wypełnionym po brzegi kościele suwalczanie mieli okazję wysłuchać pieśni patriotycznych – od "Bogurodzicy" poprzez utwory z powstania listopadowego, styczniowego, pieśni legionowe po powstanie warszawskie. Dziś już zapominamy, że tego typu koncerty mogły odbywać się wówczas wyłącznie w kościołach.

Tym razem Piotr Szczepanik przypomniał swoje najdawniejsze utwory – "Żółte kalendarze", "Kormorany", które nie zestarzały się, a ostatnio ponownie słychać je coraz częściej. Zaprezentował również kompozycje do wierszy Leśmiana, Jesienina, Zagajewskiego. Wszystko to utrzymane w melancholijnym nastroju, tak że niepotrzebna okazała się próba rozweselania publiczności. Co zresztą zostało wypomniane artyście przez jedną ze słuchaczek – zapewne dawną wielbicielkę.

Niewielkie było zainteresowanie występem. W sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego zajęta była ledwie połowa miejsc. Dzisiejsze czasy powszechnej apatii i trudności dnia codziennego nie zachęcają do uczestnictwa w takich imprezach.

Po koncercie poprosiłem p. Piotra Szczepanika o parę słów dla "TS".

– Czy pamięta Pan swój poprzedni występ w Suwałkach zimą 1984 r.?

– Pamiętam doskonale. Szczególnie, że mnie samego, tak jak i nas wszystkich, dotyczyło to, co się wówczas działo. Manifestowaliśmy wszyscy swoją niezgodę, broniliśmy – może to zabrzmi górnolotnie – własnej godności. Programy o powstaniach narodowych, o kolejnych pokoleniach Polaków, ich losy, życiorysy i w dodatku wykonywane w świątyni, to dla mnie było zawsze wielkie przeżycie. Zagrałem w całej Polsce w ciągu ośmiu lat tych programów o powstaniu listopadowym, styczniowym, o legionach, o powstaniu warszawskim około 600 razy i 200 w Muzeum Archidiecezji w Warszawie.

– Czy nadal występuje Pan z tym repertuarem?

– Nie. Po pierwsze dlatego, że nie potrafię dziś wyzwolić w sobie tych stanów ducha, tych emocji. Po drugie – nie mogę tego robić, kiedy widzę, kto dziś występuje z tym repertuarem.

– Czy widzi Pan dziś jakąś szczególną misję, którą mogliby spełnić artyści?

– To wykluczone! Jedyne co dziś mogliby zrobić rozsądnego, to przeżyć.

– To tak jak my wszyscy.

– Jak my wszyscy, to jest jedyna szansa i jedyne – mówmy tak pół żartem, pół serio – posłannictwo. Przetrwać, a "katować" kogoś dobrocią, talentem, dobrą wolą nie ma sensu. Ludzie zamykają się w sobie i rzadko czują potrzebę tego, co było dawniej tak znamienne – WSPÓLNOTY. Po prostu ludzie przestali ufać tym wszystkim, którzy decydują jednak o naszym życiu. Jeżeli nie przestali ufać, to zaczęli wątpić, czy ten stan tak szybko się skończy. Recesja w Stanach Zjednoczonych trwała 11 lat, ale oni mają potężny potencjał, tam gospodarka była ukształtowana, a mimo to 11 lat wychodzili z kryzysu. Tak że – moim zdaniem – nasze pokolenie ma małe szanse, żeby żyć w czasach względnego dobrobytu. Mnie się marzy, żeby ci, którzy byli razem w czasach walki o tę Polskę, którą mamy dziś wolną i suwerenną, byli zadowoleni, ale żeby nie byli zadowoleni ci, którzy umieją kombinować, umieją świetnie kraść, oszukując urzędy skarbowe. To jest przyczyną tej duchowej zapaści. Polacy niejednokrotnie wykazali, że umieją żyć w klęsce. Przeżywamy teraz klęskę gospodarczą. Umielibyśmy żyć, gdyby nie to, że na tej klęsce żerują hieny. Mało tego, jak na razie żerują bezkarnie i to jest główny powód ludzkiej goryczy.

– Czy mógłby Pan uchylić trochę rąbka tajemnicy i powiedzieć o pracy w Kancelarii Prezydenta RP?

– Nic ciekawego powiedzieć nie mogę. Było to dla mnie cenne doświadczenie i jakby podsumowanie pewnego okresu mojej działalności. Nie nadaję się na urzędnika. Niestety, zajmowanie się środowiskami twórczymi, ich sprawami właściwie beznadziejnymi, bo rozbijało się głównie o pieniądze, jest dobre dla człowieka, który się tym nie przejmuje. W przeciwnym razie po roku czasu może się to skończyć wrzodami żołądka albo i gorzej.

Było to jednak interesujące zajęcie. Mam drobne satysfakcje z tego półrocznego okresu. Przysyłają mi ludzie, którym pomogłem, ciekawe listy. Przyznam, że wolę śpiewać. Ja chcę nadal zachować to minimum wolności życia człowieka o wolnym zawodzie artystycznym.

– Jakie są wobec tego najbliższe plany?

– No wie Pan, żyjemy z dnia na dzień, tak że trudno planować. Chciałbym, żeby ten program, który wykonuję, był perfekcyjny. Nie chodzi o samo wykonanie, ale tak trudno dziś wyczuć, czego ludzie oczekują. Jedni oczekują sentymentalnego wieczoru wspomnień, refleksji. Inni chcieliby się pośmiać. Dlatego dobrze, że ta pani tak mnie dziś strofowała, bo w gruncie rzeczy miała rację. Chciałem zakończyć wieczór w nieco weselszym nastroju – było to niepotrzebne.

– Wśród publiczności było sporo ludzi młodych, którzy jednak znają pańskie utwory.

– Jest mi z tego powodu bardzo miło. Mimo że od mego debiutu minęło już 27 lat, moje piosenki trwają w pamięci słuchaczy.

– Dziękuję za rozmowę i życzę w imieniu czytelników "TS" jeszcze wielu sukcesów.

Rozmawiał Ryszard Łapiński

SUWALSKIE BEZROBOCIE A "SOLIDARNOŚĆ PRACY"...

Rok 1989, rok przełomu i transformacji ustrojowej naszego państwa, przyniósł w konsekwencji ogromne zmiany w gospodarce narodowej. Lekarstwem na wszystko miał być "plan Balcerowicza", który, owszem, zatrzymał trzycyfrową inflację, zapełnił półki sklepowe i większość społeczeństwa sprowadził do poziomu "wiązania końca z końcem", czyli – krótko mówiąc: zapewnił taki poziom egzystencji społeczeństwa, że musi ona mocno pracować głową, jak tu dotrwać do następnej wypłaty. No, może nie dla wszystkich. Przeobrażenia gospodarczo–społeczne mają w przyszłości premiować zaradnych i przedsiębiorczych. Założono, że w ten sposób powstanie klasa średnia, która utworzy podstawy small businessu. Niewielu myślało w tym momencie o pozostałych mieszkańcach tego kraju, zakładając, że jakoś tam sobie w życiu poradzą! Dwa lata rządów ekip premierów Mazowieckiego i Bieleckiego hołdujących bezgranicznie doktrynie tego planu sprowadziły państwo na krawędź ruiny gospodarczej. Sprawdziły się przewidywania "Solidarności Pracy", że nie można budować gospodarki wolnorynkowej przez ruinę... Ostrzegaliśmy, że twarde i stałe trwanie w tym przekonaniu doprowadzi kraj do wielkiego ubóstwa i ogromnych różnic społecznych.

Obecna ekipa rządowa premiera Olszewskiego chociaż zapowiadała zmiany i rekonstrukcje planu, powoli skierowała się ku kontynuacji poprzedniej polityki społeczno–gospodarczej uważając, że tylko ta droga da szybki i pożądany efekt zmian. Wywołuje to już obecnie wiele dyskusji i kontrowersji w poszczególnych partiach i ugrupowaniach politycznych. Na dobre rozgorzały rozgrywki polityczne wśród polityków i obozów politycznych. W rezultacie doprowadziło to do przekazania ponownie do komisji sejmowych założeń programu budżetowego.

Od przeszło dwóch lat "Solidarność Pracy" przestrzegała przed zbyt pobieżnym i pochopnym realizowaniem "planu Balcerowicza". Mieliśmy opracowany plan uzdrowienia gospodarki narodowej, który przedstawiliśmy w trakcie kampanii wyborczej jesienią 1991 r., niestety – nie zostaliśmy w porę zauważeni i dowartościowani... Szkoda! Niepokój budzi obecnie zamykanie większości zakładów pracy, a co za tym idzie – pozbawianie większości pracowników najemnych właściwego zarobku. Nie wydają się na dłuższą metę załatwiać tej sprawy zasiłki dla bezrobotnych, bowiem dziura w budżecie uniemożliwi ich dalsze wypłacanie. Rekordowe bezrobocie, które przekroczyło w naszym województwie ponad 21% czynnych zawodowo pracowników, klasyfikuje nasze województwo na pierwszym miejscu w kraju. Stwarza to wielką frustrację i niebezpieczeństwo wybuchu niezadowolenia społecznego. Czas dojrzał do podjęcia szybkich i zdecydowanych działań, by zapobiec najgorszemu. Suwalski Klub "Solidarności Pracy" chce w tym uczestniczyć na terenie województwa suwalskiego i podejmie zdecydowane kroki mogące mieć wpływ na odwrócenie tego niekorzystnego trendu. Uważamy, że nadeszła stosowna chwila do zdecydowanego wdrażania naszej inicjatywy. Nie mówimy, że od jutra przybędzie kilkaset lub kilka tysięcy miejsc pracy, ale pragniemy promować szereg działań, mogących służyć nowym rozwiązaniom – dotyczy to wskazań natury restrukturyzacyjnej lub przeorientowań poszczególnych grup społecznych. Temu służyć będzie seminarium "Bezrobocie suwalskie – przeciwdziałanie jego skutkom", które odbędzie się 22 kwietnia 1992 r. w Domu Nauczyciela w Suwałkach. W seminarium zapowiedzieli udział fachowcy ze strony rządowej, ze strony władz województwa, a także ze strony "Solidarności Pracy". Wierzymy, że będzie to pierwszy krok we właściwym kierunku. Bowiem tylko drogą rzeczowej i rzetelnej dyskusji można zatrzymać bezsensowną degradację rodzimej gospodarki, a ludzi obronić przed bezsensem istnienia. Nie możemy sobie pozwolić na dalszy (ponowny) "luksus" wegetacji społecznej, nawet jeżeli wielu ma inne zdanie. Ktoś musi stanąć po stronie tych zagubionych i bezradnych. Tego wymaga zwykła uczciwość i ludzka wrażliwość. "Solidarność Pracy" od dawna opowiada się za budowaniem sensownych rozwiązań gospodarczo–społecznych. Koszty tej transformacji muszą być rozłożone bardzo sprawiedliwie.

Ryszard Gurban

Komunikat

W dniu 26 marca 1992 r. ukonstytuował się Zarząd Koła PC w Suwałkach. Przewodniczącym Zarządu Koła został wybrany Stanisław Osiński.

Siedziba Koła mieści się w Regionalnym Biurze Porozumienia Centrum w Suwałkach przy ulicy Kościuszki 71, tel. 51–52.

Dodatkowy kontakt z Przewodniczącym Koła Suwalskiego PC – Wigierski Park Narodowy, tel. 62–322.

Bogdan Bogatkiewicz

Moje 3 grosze OKNO NA ŚWIAT

Podmuch z otwartego okna dotarł do Suwałk zgodnie z rozkładem jazdy, czyli z planowym opóźnieniem przewidzianym dla miejscowości oddalonych nieco od autostrady. Niemniej jednak już na początku 1991 r. TV SAT zawitała masowo pod sufity wielkopłytowych pudeł, zwanych nieco przekornie "blokami mieszkalnymi", skupionymi w bezładzie architektonicznego szaleństwa osiedla Północ. Entuzjazm mieszkańców wydawał się uzasadniony, gdyż selektywnie wybrano cztery programy (Film–Net, MTV, Eurosport, RTL) zadowalając nawet najbardziej wybredne gusty. Okazało się jednak, że ten optymalny wariant był swoistym wabikiem na rozruch interesu, sielanka trwała krótko i już po kilku miesiącach wycofano zakodowany Film–Net, wprowadzając niemiecki PRO 7. Zabawa na dobre rozpoczęła się jednak dopiero teraz, gdy telewidz całkowicie utracił zdolność odgadnięcia, jakiego figla spłata mu miotający się w studio "pomysłowy Dobromir", który nie bacząc na programy drukowane w lokalnej prasie, ani nie sondując zapotrzebowania na nie, uszczęśliwia na chybił trafił. Szczególnym zamiłowaniem, jak się wydaje, darzy on jednak programy niemieckojęzyczne (RTL, PRO 7, SAT 1), które wyróżniają się spośród innych brutalno–idiotycznymi kreskówkami dla dzieci (?), serialami, które oglądaliśmy, bądź będziemy oglądać w polskiej TV, arogancko–żołdackim humorem pornusów, zwanych erotykami, oraz znakomitymi reklamami nieosiągalnego na naszym rynku "gut" żarcia "und" picia. Pełnię ekstazy wywołuje "szwargot" języka, który mało kto rozumie i który mimo wszystko przykro brzmi w uchu Słowianina. Mówię to uczciwie, bez narodowościowych uprzedzeń, gdyż według danych z Kuratorium Oświaty język niemiecki nauczany jest jedynie w dwóch suwalskich szkołach, podczas gdy francuski w siedmiu, a angielski aż w dwunastu. Powszechnie dostępne programy telewizji satelitarnej na terenie kraju w znakomitej większości spełniają rolę dydaktyczną, ułatwiając "osłuchanie się" z językiem, przede wszystkim angielskim, który we współczesnym świecie pełni rolę wiodącą. W świecie, ale na pewno nie w suwalskim kwadracie ulic Nowomiejskiej i Pułaskiego, gdzie skutkiem konsekwentnej germanizacji narodziła się pantomimiczna tradycja odbioru programów lub nastąpiła rezygnacja z nich na rzecz telewizji rodzimej, preferującej uparcie "gadające głowy".

O potrzebie wdrażania o wiele bardziej komunikatywnego języka angielskiego nie muszę chyba zbyt nachalnie przekonywać. Wystarczy wysłuchać dziennika radiowego wesołej "suwalskiej piątki", w którym lektor bez kompleksów informuje o działalności spółek "dżon wencze" lub proponuje koncert "Dżymego Hendryka". "Czarny koń" suwalskiej piątki – pan Tadeusz, właściciel ciepłego, pełnego erotyzmu głosu, to brawurowa karta historii lokalnej radiofonii. Jego wspaniałe "przekrętki" w rodzaju – "po przeciwnej stronie Krama do tłumu przemawiał Borys Lejcyn" – potrafią "wyluzować" nawet najbardziej strapione dusze. Nie on jednak jest moim faworytem, lecz jego młodszy kolega, dukający tekst jak pierwszoklasista, z wprawą posługujący się swoistym slangiem, pozwalającym nas – suwalczan – bezbłędnie zidentyfikować w tłumie. Wybiegając nieco w przyszłość przeznaczam moje 3 grosze na utworzenie fundacji, umożliwiającej zakup dekodera "Film–Netu" oraz dokształcenie suwalskich lektorów. Oczywiście zupełnie świadomie liczę na odpalenie mi działki przez szefa "Suwalskiego Studium Językowego" pana Kołodzieja za reklamę firmy.

KULISY WYBORCZE SKO "S"

JAK TWORZONO WŁADZE MIASTA (2)

Po prezentacji znaczna część członków SKO "S" udała się do swej siedziby, aby wstępnie ustalić listy kandydatów. Spośród ponad 40 kandydatów (brano też pod uwagę tych, którzy w jakimś stopniu usprawiedliwili swą nieobecność podczas prezentacji) trzeba było wybrać 32 (maksymalna liczba mandatów).

Na początku wykreślono tych, którzy zdaniem większości budzili różne zastrzeżenia. Znaleźli się wśród nich długoletni członkowie PZPR – należący do ostatniego lub prawie ostatniego momentu. Jednak biorąc pod uwagę ich swoistą odwagę i często fachowość – postanowiono przyjrzeć się im bliżej oraz skorzystać w różnych formach z ich gotowości do współpracy. Dużo czasu zajęła dyskusja wokół osoby dyrektora dużego suwalskiego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej – długoletniego członka PZPR – rekomendowanego przez swoją Komisję Zakładową "Solidarności". Głosy były bardzo podzielone. Część uważała, że był to wynik podporządkowania sobie tej komisji przez dyrektora, inni, że kierowano się jedynie jego fachowością i zaangażowaniem na rzecz zakładu i załogi. Ostatecznie przeważyło zdanie, że należy się na razie wstrzymać z promocją tej osoby. Wykreślono na ogół tych kandydatów, którzy nie przybyli na prezentację. Po różnych selekcjach wytypowano 20 osób, które nie budziły jakichkolwiek zastrzeżeń – z myślą, że umieści się je na czele list. Przy pozostałych postawiono znaki zapytania i rozpoczęły się kolejne długie dyskusje i przymiarki. O północy rozpoczęto typowanie liderów w poszczególnych okręgach. Miały to być osoby, które zostaną umieszczone na pierwszych miejscach i staną się "lokomotywami" przyciągającymi wyborców. Po zgłoszeniu 4 nazwisk, tj.: J.Lasoty, Z.Dziedzica, A.Skalskiego, G.Orłowskiego uznano, że wszyscy są już zbyt zmęczeni i należy dalsze poczynania odłożyć na dni następne.

W kolejnych dniach – po pewnych dyskusjach i przepychankach – ustalono kolejność na listach. W ostatnich dniach, z różnych – z reguły obiektywnych powodów, np. rezygnacji – listy uległy niewielkiej modyfikacji.

Listy SKO "S" prezentowały się całkiem nieźle. Reprezentowane były różne środowiska. Zdecydowana większość kandydatów miała wyższe wykształcenie. Byli lekarze, nauczyciele, prawnicy, inżynierowie różnych specjalności, działacze kultury, przedstawiciele handlu prywatnego i uspołecznionego. Przeważał wiek 35–50 lat. Pewne nazwiska były na ogół znane wielu suwalczanom, inne – znane w swoich środowiskach. Większość to ludzie nowi – nie skażeni dawnym stylem rządzenia. Wśród kandydatów było niewielu utytułowanych działaczy "Solidarności". Brakowało jedynie ekonomistów i finansistów. Liczono jednak, że tę lukę częściowo zastąpią osoby prowadzące prywatne apteki, sklepy itp. i będą efektywnie podpowiadać, jak i na czym można zarobić pieniądze.

Kampania wyborcza

Jednym z pierwszych zadań do wykonania było opracowanie programu wyborczego SKO "S". Tego dość trudnego zadania podjęli się: Zenon Dziedzic, Wiesław Lelusz, Andrzej Skalski, Marek Urbanowicz, Jan Urbanowicz i autor tego tekstu.

W siedzibie Z.Dziedzica rozpoczęliśmy tworzyć zręby programu wyborczego. Niestety, szło to ze sporymi kłopotami. Dotychczas wzajemnie się niewiele znaliśmy i znacznie różniliśmy się w poglądach. Np. Z.Dziedzic był nam znany jedynie z roli opiekuńczej i wychowawczej. Ku zaskoczeniu większości z nas, okazało się, że ma wyjątkowo pryncypialne poglądy – nie zawsze zbliżone do potocznego obrazu chrześcijańskiego brata. Jednak jego przygotowanie socjologiczne i psychologiczne pozwalało kondensować pewne zbyt przydługie wywody i nadawać im treści trafiające do zagonionego wyborcy. Oprócz zrębów programu, opracowaliśmy również treści pierwszych plakatów i ulotek. Mnie dodatkowo przypadło zadanie sporządzenia fotograficznych plakatów kandydatów, które miały być wywieszane w różnych miejscach miasta. Było z tym trochę kłopotu, ponieważ kilku kandydatów nie mogło dostarczyć zdjęć – albo ich nie posiadali, albo uznali, że na tych, które mają – niezbyt korzystnie się prezentują. Ostatecznie wykonałem kilkadziesiąt (osobno dla każdego okręgu wyborczego) dużych zdjęć. Oczywiście większość z nas robiła to wszystko całkowicie nieodpłatnie. Z tym że, z tego co wiem, niektórym pokrywano koszty materiałów. Inna rzecz, że dużą liczbę plakatów w zwykłym procesie fotograficznym trudno było wykonać – dlatego też zamówiono dodatkowo – w drukarni – sporą liczbę ulotek zawierających zdjęcia i podstawowe informacje o kandydatach z ich podobiznami. Skąd pochodziły pieniądze na pokrycie niezbędnych kosztów kampanii wyborczej? Z różnych źródeł. Znaczna część z Warszawy, z centrali Komitetów Obywatelskich, z indywidualnych wpłat członków i sympatyków. O ile dobrze pamiętam, papier na plakaty otrzymano z Francji. Druk poprzednio wspomnianych plakatów pokrył np. Klub Przyjaciół Suwalszczyzny z Chicago. SKO "S" nie był z pewnością ubogi, ale obiegowe opinie o wielkich kwotach, jakimi rzekomo dysponował – były mocno przesadzone. Przynajmniej tak wynikało z dokumentacji, którą badałem jako przewodniczący komisji rewizyjnej. Dokumentacja ta wpierw bardzo odbiegała od typowej ewidencji finansowej. Była bardziej zbliżona do rozliczeń z okresu stanu wojennego. Tłumaczono mi ten fakt brakiem przygotowania ekonomicznego. Aby te sprawy nieco uporządkować, przyniosłem druki podstawowych dokumentów finansowych, jak: kasa przyjmie, wypłaci i raport kasowy. Zaczęto także opisywać wszelkie ra-

Ciąg dalszy na str. 11

ZA MAŁO FREDRY WE FREDRZE

Bardzo lubię chodzić do teatru i dlatego każdą daną nam przez Teatr na Kresach szansę kontaktu ze sztuką "na żywo", przyjmuję z wielką radością. Nie lubię jednakowóż, gdy się mnie, suwalskiego widza, traktuje jak "prostaczka na rubieży", który kupi wszystko, cokolwiek jest "z Warszawy", a zwłaszcza gdy jest to "coś do śmiechu..."

Dobrze przygotowana kadra posiwego uzasadnienia wobec uczynienia z tej ostatniej osoby w ciągłym pędzie i o tyle niższego stanu, że się jej używa do posług. Poza tym w związku z ową zmianą zakresu jej roli i nieobecnością na scenie pod koniec sc. III odpadła szansa na zrealizowanie bardzo zabawnego epizodu Barski – Panna Figaszewska. A szkoda, bo byłaby to zabawa w dużo lepszym guście, niż nie znajdująca uzasadnienia w tekście – a tym bardziej w realiach epoki – scena zdejmowania butów i skarpetek przez Alfreda Tulskiego! Zachowanie takie byłoby absolutnie nie do przyjęcia w salonie szlacheckiego dworku wobec damy, u której gości się po raz pierwszy – a jeszcze w wykonaniu dyplomaty! Mieliśmy w tym momencie do czynienia z klasycznym "efektem łaskoczącym" wobec "prostaczka na rubieży". No ale cóż, skoro ten prostaczek nie był godny nawet tego, by ze względu na niego NAUCZYĆ SIĘ ROLI... Nie wierzę bowiem, aby doświadczoną profesjonalistkę do tego stopnia paraliżowała trema! Kolejny zarzut, który pragnę wysunąć co do koncepcji reżyserskiej, to to, że panowie Barski i Tulski są postaciami tak pod każdym względem różniącymi się od siebie, że aż się prosiło skontrastowanie ich na scenie poprzez coś więcej niż typ stroju. W ogóle wydaje się, że w realizacji ról zabrakło owego specyficznego "smaczku" fredrowskiego, tego "czegoś", co aż trudno ująć w słowa, a co się instynktownie wyczuwa – tego, co tak wspaniale potrafił ukazać nieodżałowany Jan Świderski, co przepięknie realizuje Joanna Żółkowska... Konwencja gry, którą nam zaprezentowano, pasowałaby do znacznie współczesniejszej dramaturgii. Najbardziej fredrowski był, moim zdaniem, Witold Krasucki w roli Barskiego.

lonistów, dostęp do ciekawych wydawnictw za pośrednictwem księgarń i bibliotek, dostęp do środków masowego przekazu – to nie są już dziś zjawiska zarezerwowane dla wielkich metropolii. I dlatego widz suwalski wie, że stara panna–rezydentka w ziemiańskim XIX–wiecznym dworku polskim była ubogą krewną, którą wprawdzie można było bezkarnie traktować z góry ("Rób waćpanna swoją pończoszkę! Nie lubię, kiedy się kto nie pytany odzywa!" – A. Fredro "Dwie blizny, sc. I), ale która, jako szlachcianka, absolutnie nigdy nie byłaby używana do posług! Te spełniał służący i dziwi bardzo połączenie roli takowego (A. Fredro "Dwie blizny", Osoby – Stanisław, służący Kasztelanowej) z rolą Panny Figaszewskiej! Ucierpiał na tym zdecydowanie "klimat" historyczno–obyczajowy. Ale nie tylko. Oto co między innymi mówi sam Fredro o Pannie Figaszewskiej i Kasztelanowej we wstępnych didaskaliach do "Dwu blizn": "Panna Figaszewska (...) robi ciągle pończoszkę, siada zawsze w kącie na swoim taburecie...", natomiast "Kasztelanowa (...) często rzuca okiem na Pannę Figaszewską (...), kończy na ogół mowę odwołaniem się do Panny Figaszewskiej, co poniekąd stało się jej przysłowiem". Owo "Panno Figaszewska" Kasztelanowej podczas spektaklu Teatru na Kresach nie znajdowało

Jak zwykle podobała mi się scenografia Jana Ciecierskiego, bardzo trafnie też dobrano efekty dźwiękowe i świetlne (przezabawny, śliczny świergot ptaszków i rozjaśniające się niebo za oknem w finałowej scenie). Ale ogólnie rzecz biorąc – za mało było Fredry w tym Fredrze.

Wiem, że Teatr na Kresach nie ma stałego zespołu aktorskiego i reżyserskiego. Dyrektor Krasucki zawiera kontrakty z aktorami i reżyserem, angażując ich do konkretnych przedstawień. I to jest prawdopodobnie przyczyną nierównego poziomu oglądanych w Suwałkach spektakli. "Pan Tadeusz" np. był perfekcyjny. Ale mimo mego entuzjazmu dla teatru w ogóle, mimo sympatycznego koleżeństwa z Witoldem Krasuckim, mimo – a może właśnie dlatego – muszę okazać Teatrowi na Kresach pełny szacunek poprzez maksimum szczerości w moich – na pewno subiektywnych, ale chyba niezupełnie odosobnionych – ocenach.

A na koniec taka refleksja: był na widowni Pan Minister, były kamery TV, było wystąpienie Pana Franciszka Wasika byłego Wojewody Suwalskiego, obecnie mieszkającego w Warszawie (a co mającego obecnie wspólnego z Teatrem na Kresach i Suwałkami, przepraszam, ale nie wiem, bo tego nie powiedział) – i po raz kolejny usłyszeliśmy, żeśmy rubież zabita deskami, gdzie nic się nie dzieje, tylko Teatr na Kresach czasami zawita... Niechaj to robi jak najczęściej. I on, i inne teatry, orkiestry, zespoły. Prosimy! Ale po raz kolejny dopominam się o nielekceważenie tego, co się w tym mieście dzieje w sferze kultury teatralnej już od lat przedwojennych! Taką zupełną pustynią nie jesteśmy, choćby komuś "z różnych a różnych względów" (A. Fredro "Dwie blizny") zależało na niezauważaniu tego, co robi się u nas na co dzień, bez gali, kamer, koszy kwiatów i wielkich honorariów...

Ewa Stąpór

KRÓTKA HISTORIA ZAKŁADU I ORGANU Z HOLENDREM W TLE

4 kwietnia 1992 r. Sąd Wojewódzki w Suwałkach ogłosił upadłość Suwalskich Zakładów Obuwia z uzasadnieniem, że długi przedsiębiorstwa dorównują wartości jego majątku, wobec czego dalsze jego istnienie jest nieopłacalne. Oznacza to dla 77 pracowników zakładu pójście na "zieloną trawkę", tj. na zasiłek dla bezrobotnych, czyli "na bruk".

*

Suwalskie Zakłady Obuwia, zwane niegdyś swojsko "papuciarnią", ulokowały się na krańcu ulicy Sportowej, właściwie już na wygonie, obok terenów jednostki wojskowej. Niewielka portiernia, piętrowy biurowiec, magazyny, hale produkcyjne w starym budynku wojskowym, 9 garaży. Wszystko ogrodzone, porządne alejki, trawniki. Jeszcze niedawno wrzało tu życie, nie można było nadążyć z produkcją, zamówienia sypały się jak z rękawa. Dziś pod szyderczymi resztkami socjalistycznych haseł o tym, że dobra praca i dobra jakość, to dobra przyszłość, wylegują się dwa żółte kundle. Nic nie zakłóca błogiej ciszy.

Pan Czesio otwiera kłódkę na drzwiach, zdejmuje plomby... Wymarła hala produkcyjna robi przygnębiające wrażenie. Rzędy niepotrzebnych nikomu maszyn, stosy "kopyt" szewskich, wyświecone do połysku ludzkimi dłońmi uchwyty pras do wykrawania "spodów" i "wierzchów". Przy tych maszynach spędziły kawał życia dwa ludzkie pokolenia. Przez 40 lat dawały pracę i zarobek kilkudziesięciu ludziom...

– Te maszyny są już bardzo wyeksploatowane, ale mogłyby jeszcze długo pracować – pan Czesio mówiąc to podlewa kwiatki na oknie. – Palma przyda się może jeszcze do jakiego gabinetu? – Ale wcale nie jest mu do śmiechu..

*

Przed blisko 40 laty, a więc w latach 50., powstała tu Spółdzielnia "Suwalczanka", którą z powodu kiepskiej jakości pierwszych produktów lud ochrzcił "papuciarnią". Podobno niesłusznie, ponieważ z czasem spółdzielnia zaczęła produkować całkiem niezłej jakości obuwie całoroczne, w tym nawet wysokie damskie kozaczki, które szły jak woda. Przed 10 laty połączyli się z Augustowskimi Zakładami Obuwia. Jakie były motywy tej decyzji, trudno dziś dociec. Augustów miał ogromne zamówienia, głównie ze Związku Radzieckiego, ale także z krajów zachodnich. Specjalizował się w sandałach i być może to ujednolicenie produkcji i pewność zamówień skłoniły suwalczaków do fuzji. Szło nieźle, robili sandały dla ZSRR, Anglii i Australii, dla kraju zostawało niewiele. Augustów uruchomił wtedy filie w Żytkiejmach i Sejnach...

Złe przyszło, tak jak do wszystkich, wtedy, kiedy rozwaliło się wszystko za wschodnią granicą, a w kraju ludzie zaczęli pukać się w czoło na widok galopujących cen. W magazynach zaczęły zalegać stosy sandałów, których nikt nie chciał kupować. Ale jeszcze w czerwcu ubiegłego roku przeciętna pensja pracownika wynosiła 1,4 mln zł. Trzeba było jednak podjąć męską decyzję. W lipcu cała załoga poszła na przymusowy urlop. Zakład zamknięto. Nikt jednak jeszcze wtedy nie przypuszczał, że stanie się tak, jak się stało...

*

Wiadomo, lepsze zamówienia Augustów trzymał dla siebie. Tam zresztą też nie było różowo. Ceny surowców podskoczyły tak, że trzeba było od nowa negocjować kontrakty eksportowe, a Zachód gdy zobaczył, że taniocha, na której jest podwójne lub większe przebicie, przestaje być tania, zaczął kręcić nosem. Augustów postanowił więc szukać silnego partnera. I znalazł go w Skórimpexie, potężnej centrali handlu zagranicznego, która dysponowała wieloletnimi kontraktami zagranicznymi. Ale Skórimpex postawił warunek: tylko Augustów, Suwałk nam nie potrzeba! W tej sytuacji organ założycielski, czyli wojewoda, wystąpił z wnioskiem o rozdzielenie zakładów. Rada Pracownicza, która zebrała się w październiku, wniosek przyklepała. Jak mogło być inaczej, skoro na 12 osób w Radzie 9 było z Augustowa, a tylko 3 z Suwałk?

No i wtedy zaczęło być już całkiem źle. Najbardziej dostali w d... przy podziale majątku. Augustów chciał dzielić proporcjonalnie do wielkości produkcji, którą Suwałki wykonywały w 20%. Suwalczacy żądali zaś analizy ekonomicznej, utrzymując, że w ich zakładzie produkcja była w granicach opłacalności, z minimalnym zyskiem. Niewiele to pomogło – całą księgowość prowadził przecież Augustów. Summa summarum wyszło na to, że straty dorównują wartości zakładu. Na osłodę dostali gotowych butów na 400 mln złotych, surowców na 800 mln zł i o 380 mln zł pomniejszono im stratę niespłaconych przez dłużników należności.

Tymi butami płacili ludziom pensje.

No, nie od razu. W sierpniu, kiedy po urlopach 77 pracowników przyszło do pracy, zaproponowano im tzw. "postojowe" w wysokości najniższej płacy. Butami płaci się im dopiero od stycznia.

Czy butami zarabiały także na życie 44 kobiety, pozostające na urlopach wychowawczych, tego nie wiem. W każdym razie miesięczne koszty utrzymania zakładu aż do dnia likwidacji wynosiły 220 mln zł. Udało się zapłacić wszystkie podatki i należności tylko do końca ub. roku.

*

Historia Suwalskich Zakładów Obuwia byłaby niepełna, gdyby nie opowiedzieć o jeszcze jednej szansie, która pojawiła się w chwili rozdzielenia Suwałk od Augustowa. Otóż pojawił się poważny zagraniczny kontrahent, Holender, z którym podpisano umowę na 38 tys. par obuwia. To były 4 miesiące produkcji. Holender zażądał jednak gwarancji bankowych, których zakładowi nie udzielono, ponieważ nie było u nas takich zwyczajów.

Wystawiono w zamian za to weksel in blanco. Holender, który zresztą ma swoje biura w Łodzi, sprawdził podobno ów weksel w Banku Luksemburskim (?), gdzie stwierdzono, że nie spełnia on wymogów uznawanych w międzynarodowym obrocie bankowym. Holender zwlekał, a czas leciał, co w Polsce oznaczało stałe i systematyczne podwyżki cen surowców. Postanowili więc zaciągnąć kredyt bankowy w wysokości 170 mln zł (na 56%) i kupili za to "spody" za 260 mln zł i podszewkę za 80 mln (na przedłużony termin płatności). Ale i tak warunki kontraktu wzrosły o 10%. Kiedy p. Czesław Protasiewicz, będący wtedy kierownikiem zakładu, pojechał do Warszawy, aby na lotnisku odebrać przyrzeczone czeki i gotówkę, okazało się, że Holender zamiast 340 mln przywiózł tylko 150 mln.

– A gdzie reszta? – zapytał p. Czesio i nie wziął gotówki. Wobec tego Holender napisał na kartce: "Jeżeli do końca tygodnia gotówka nie wpłynie na konto PBK w Suwałkach – kontrakt należy uznać za zerwany". Gotówka nie wpłynęła.

W magazynach zostały spody, trochę skóry, dwoin, podszewka, otoki, nici, sprzączki, sterogum i 3 tys. par butów.

No i dług w banku, w ZUS-ie, trochę podatków. W żadnym razie nie jest to jednak 1,4 mln zł, które przypisał im Augustów!

Nie wiadomo właściwie, ile wart jest zakład.

Pan Tadeusz Piskorz, pełniący funkcję tymczasowego kierownika zakładu, znalazł nawet firmę consultingową, która za 20 mln podjęła się zrobienia wyceny, jednak organ założycielski pieniędzy tych nie wyłożył. Według ich obliczeń zakład ma wartość 1,2 mld złotych. To dużo czy mało? Zależy jak na to patrzeć. Niektórzy mówią, że można go kupić za bezcen.

*

"Uprzejmie informuję, że jestem zainteresowany zakupem Suwalskich Zakładów Obuwia. W związku z powyższym proszę o przedstawienie warunków, na jakich moglibyśmy dokonać transakcji. Jestem zainteresowany utrzymaniem aktualnego profilu produkcji, tj. wykonywaniem obuwia letniego na bazie istniejącego parku maszynowego, a w okresie późniejszym przystosowaniem ciągu technologicznego do produkcji obuwia jesiennego i zimowego. Pozwoliłoby to utrzymać dotychczasowe zatrudnienie w liczbie 60 osób. Suwałki 24.02.1992 r." To pismo odnalazła pani z Urzędu Wojewódzkiego w stosie papierów dopiero po usilnych naleganiach Tadeusza Piskorza, który wiedział już o tym, że jest ktoś, kto chce kupić zakład.

Ten ktoś odpowiedzi jednak do tej pory nie otrzymał. Powiedziano mu tylko, że "na razie jest to niemożliwe".

Możliwe było natomiast powołanie za odpowiednim wynagrodzeniem syndyka i komisarza sądowego do przeprowadzenia upadłości, czyli licytacji zakładu. Syndykiem została p. Krystyna Łochocka, była pracownica WPHW, obecnie zatrudniona w "Solidarności" Regionu "Pojezierze".

Halina Wil

AKORDEONIŚCI Z WILNA

Wileński Kwintet Akordeonowy "Concertino" został założony w 1978 roku przez Ryszarda Świackiewicza, Polaka z pochodzenia. Od początku istnienia zespół rozwijał kontakty z Polską dzięki więzom przyjaźni i współpracy z Warszawskim Kwintetem Akordeonowym Włodzimierza Lecha Puchnowskiego.

Kwintet prowadzi aktywną działalność koncertową na terenie Litwy oraz poza jej granicami. Nagrał wiele utworów dla radia i telewizji, a także kilka płyt. W jego repertuarze dominują transkrypcje klasyków i współczesnych kompozytorów litewskich. Podczas koncertu, który odbył się 27 marca br. w "czarnej sali" STA, wykonane zostały m.in.: "Perpetuum mobile" J. Straussa, "Fantazja nt. popularnych melodii francuskich" W. Kuźniecowa, "Walc" G. Świrydowa, "Ragtime" S. Joplina, "Karawana" D. Ellingtona.

Ogromna lekkość, swoboda w operowaniu dźwiękiem oraz barwa, jaką dysponuje akordeon, pozwoliły na ciekawą interpretację utworów.

Zespół pracuje aktualnie w składzie: Ilma Plungaite, Regina Pancekauskiene, Egle Matuizaite, Rasa Mikiskiene oraz Ryszard Świackiewicz.

Interesującym zjawiskiem w pracy kwintetu jest współpraca z muzykami – solistami, grającymi na ludowych instrumentach litewskich. Świadczy to o więzi kulturowej profesjonalistów z macierzystą kulturą ludową, a także nadaje artystycznej produkcji wykonawców ciekawy koloryt.

Wileński Kwintet Akordeonowy "Concertino" koncertuje w tej chwili w Anglii, później wyjedzie do Austrii. Natomiast suwalczanie, a szczególnie miłośnicy muzyki akordeonowej, będą mieli niedługo kolejną wspaniałą ucztę – w dniach 29–31 maja br. nasze miasto będzie gospodarzem Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonowego Zespołów Kameralnych.

(eb)

DZIECI MALUJĄ

4 kwietnia w galerii WDK "Chłodna 20" nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy i zarazem podsumowanie X Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej Twórczości Plastycznej – Suwałki'91 organizowanego w ramach Wojewódzkiej Galerii Twórczości Dziecka.

Jak zawsze imprezie patronuje (i funduje nagrody) Wojewódzki Dom Kultury, przy pomocy Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Autorom najciekawszych prac wręczono nagrody rzeczowe. Za oryginalność, nowatorskie podejście do pracy z dziećmi, ciekawy zestaw nadesłanych prac nagrodzono również nauczycieli.

Pierwsze nagrody otrzymali: Marek Karpowicz z Sejn i Leszek Nowosielski z Miłek. Trzy drugie: Włodzimierz Obara z Gołdapi, Juliusz Batura z Augustowa i Irena Augustynowicz z Filipowa, trzecią zaś – Bożena Szczęsna ze Słobódki. Wyróżniono także Elżbietę Wasilewską z Mikołajewa i Alicję Filipowicz z Suwałk.

Następny Przegląd odbędzie się w listopadzie br.

Jadwiga Błaszczyk-Jurkonis

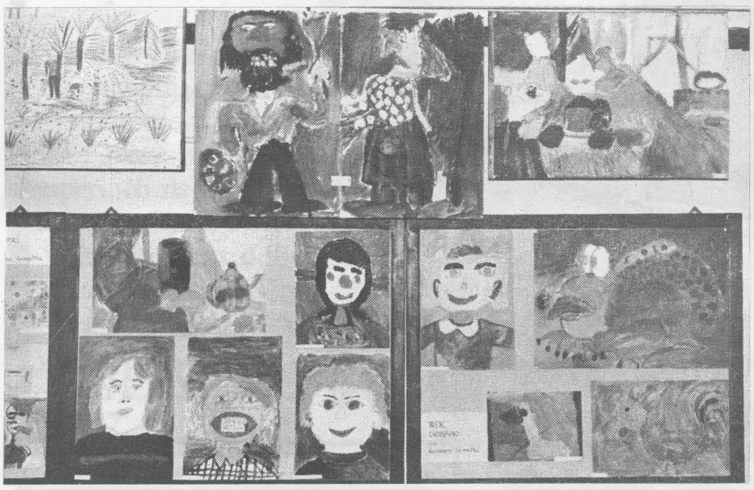

SUWALSKIE KAMIENICE (1)

GRABIEŻCA DOWSPUDY

Obraz miasta to układ przestrzenny i zabudowa. Są to trwałe świadectwa działalności wielu pokoleń. W Suwałkach zachowała się unikalna w skali kraju klasycystyczna zabudowa centrum miasta, głównie ul. T. Kościuszki. Wiedza o niej ogranicza się najczęściej do podania przybliżonego czasu wzniesienia poszczególnych obiektów. Tak na przykład robi katalog "Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Województwo suwalskie" (Warszawa 1986). Zapomnieniu uległy także nazwiska ich właścicieli i mieszkańców. Tylko trzy tablice wskazują w mieście budynki lub miejsca związane ze znanymi postaciami: Marią z Wasiłowskich Konopnicką, Aleksandrą ze Szczerbińskich Piłsudską i Abrahamem Sternem.

Rozpoczynany właśnie cykl artykułów zamierza tę lukę częściowo wypełnić. Będą one prezentować dzieje poszczególnych kamienic, losy ich właścicieli i rodzin, a także lokatorów.

Uwagę koncentrować będziemy na I połowie XIX wieku, choć zdarzać się będą także omówienia i czasów późniejszych.

Zaczynamy od budynku stojącego przy parku im. M. Konopnickiej. Obecnie mieści się w nim sklep "Hermes".

Do 1835 r. była to pusta działka należąca do Szmojły i Scheyny z Rubinsztejnów Eygerów. W lipcu tego roku nabyli ją Stefan i Salomea z Kossakowskich Horaczkowie. Rok wcześniej ich własnością został także sąsiedni pusty plac (obecnie sklep rzemieślniczy). Na nim wystawili drewniany dom mieszkalny, stajnię i wozownię. Warto wspomnieć, że jednym z wcześniejszych właścicieli placu był książę Bogumił Światopełk Mirski (zm. 1852), a późniejszym właścicielem domu Hipolit Zimnoch (zm. 1858). Obie postacie silnie związane z historią miasta i regionu. Wróćmy jednak do właściciela interesującej nas kamienicy. Stefan Horaczko urodził się w 1782 r. na Litwie. W młodości służył jako podporucznik w armii Napoleona. Za zasługi wojenne otrzymał w 1813 r. Krzyż Kawalerski Legii Honorowej. Po klęsce Napoleona przeszedł do wojska Królestwa Polskiego, z którego zdymisjonowany przeniósł się do służby w leśnictwie. Kończył ją jako nadleśniczy w Żylinach (1829–32). Trudno powiedzieć dlaczego, ale w 1832 r. został dzierżawcą ogromnego, skonfiskowanego przez cara majątku gen. Ludwika Paca. Profesor J. Bartyś pisał, że "drapieżny, zachłanny dzierżawca nie posiadający żadnego majątku, w ciągu kilku lat zrujnował dobra i zakłady przemysłowe". Ciężar odpowiedzialności z Horaczki próbował zdjąć profesor J. Wiśniewski pytając: "Czy rzeczywiście ten dzielny oficer napoleoński był niszczycielem Dowspudy? Po nim też byli różni naddzierżawcy... Poza tym rozpad dóbr dowspudzkich był zamierzony przez władzę".

Dzierżawa Horaczki trwała do 1840 r. Wielce wymowny jest fakt, że w tym samym roku za ogromną kwotę 305 tys. zł nabył od Ksawerego Ciemnołońskiego dobra Bakałarzewo, które synowie sprzedali już w 1857 r. Horaczko zmarł w 1852 r., a jego żona pięć lat wcześniej. Z przeglądu zawartości jego biblioteki nie wynika, by miał szersze zainteresowania intelektualne.

Po nabyciu interesującego nas placu Horaczko w latach 1838–39 wymurował piętrową kamienicę, wozownię, stajnie, kloaki i drwalnie. Całą, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, wydzierżawił na "pomieszczenia Biura i Kasy Dyrekcji (Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego) oraz na pomieszkanie Prezesa tejże Dyrekcji". Towarzystwo powstało w 1852 r. jako pierwsza w Królestwie Polskim publiczna organizacja kredytu rolnego. Na jego czele stał Komitet oraz Dyrekcja Główna, w poszczególnych województwach Dyrekcje Szczegółowe.

W roku 1845 całą posesję Horaczki nabyło Towarzystwo. Wzrost liczby urzędników zmusił je w 1857 r. do powiększenia pomieszczeń biurowych. Zakupiono wówczas graniczący od południa dom parterowy murowany od Mowszy i Miny Lewinsohnów. W latach późniejszych dobudowano piętro, nadając całości wygląd podobny do budynku głównego. Dziś różnice można zauważyć dopiero po uważnej obserwacji. Towarzystwo władało budynkiem do 1922 r., czyli daty swego rozwiązania.

Andrzej Matusiewicz

KONKURS POLONISTYCZNY

Konkurs wojewódzki z języka polskiego odbył się w dniach 28 – 29 marca br. w Ełku. Do udziału zakwalifikowało się 85 uczniów.

Finał zakończył się zdecydowanym sukcesem młodych polonistów z Giżycka, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca (uczennica z Giżycka zwyciężyła również w finale konkursu z języka rosyjskiego). Tytuły laureatów przypadły 36 osobom, a wśród nich znalazło się sześciu z Suwałk:

- Renata Czeryba – SP nr 7 – 6. miejsce – naucz. p. Maria Parejko,
- Beata Dyczewska – SP nr 5 – 7. miejsce – naucz. p. Bogumiła Gober,
- Diana Wasilewska – SP nr 6 – 10. miejsce – naucz. p. Mirosława Bokuniewicz,
- Monika Wierżajtys – SP nr 7 – naucz. p. Piotr Domitrz,
- Anna Kolesińska – SP nr 7 – naucz. p. Teresa Wojtowicz,
- Marta Sumara – SP nr 7 – naucz. p. Teresa Wójtowicz.

(rł)

Dyżury sklepów PSS "Społem"

W sobotę 18 kwietnia sklepy przemysłowe pracują od 7.00 do 13.00.

W godzinach od 6.00 do 14.00 pracują w tym dniu następujące sklepy spożywcze:

nr 3 (ul. Sejneńska, tel. 36–38),
nr 5 (ul. ul. Świerkowa, tel. 615–01),
nr 7 (ul. Pułaskiego, tel. 615–23),
nr 11 (ul. Żniwna, tel. 45–36),
nr 13 (os. Buczka, tel. 35–17),
nr 14 (ul. Kolejowa, tel. 29–20),
nr 18 (ul. Reja, tel. 37–64),
nr 20 (ul. Suzina, tel. 28–59),
nr 32 (ul. Staszica).

Od 6.00 do 16.00 pracują sklepy:

nr 6 (ul. Waryńskiego, tel. 40–02),
nr 19 (ul. Noniewicza, tel. 30–23),
nr 25 (ul. Nowomiejska, tel. 37–04).

Ponadto w tym dniu pracują sklepy:

nr 1 (ul. Sejneńska, tel. 624–17) – 8.00 – 16.00,
nr 8 (ul. Pułaskiego) – 6.00 – 12.00,
nr 10 (ul. Waryńskiego, tel. 25–22) – 6.30 – 12.30,
nr 12 (ul. Chopina, tel. 49–50) – 6.00 – 15.00,
nr 22 (ul. Wigierska, tel. 30–89) – 6.00 – 13.00,
nr 30 (ul. Noniewicza) – 9.00 – 14.00.

W niedzielę 19 kwietnia nieczynne są wszystkie sklepy przemysłowe i spożywcze.

W poniedziałek 20 kwietnia dyżurują następujące sklepy spożywcze:

nr 1 (ul. Sejneńska, tel. 624–17) – 9.00 – 18.00,
nr 6 (ul. Waryńskiego, tel. 40–02) – 10.00 – 16.00,
nr 7 (ul. Pułaskiego, tel. 615–23) – 7.00 – 12.00,
nr 25 (ul. Nowomiejska, tel. 37–04) – 7.00 – 12.00.

HURTOWNIA "AKA"
zaprasza
wszystkich handlowców
do zakupów w naszej hurtowni

OFERUJEMY TOWARY
Z BRANŻY PRZEMYSŁOWEJ, M.IN.

1. Szkło użytkowe i artystyczne oraz kryształy
2. Chemię gospodarczą i kosmetyki
3. Artykuły gospodarstwa domowego - m.in. znakomite odkurzacze niemieckie, suszarki, zmywarki do naczyń, żelazka itp.
4. Artykuły elektroniczne: telewizory, radia, video
5. Zabawki
6. Kalkulatory i zegarki firmy CASIO, CITIZEN, taśmy audio-video
7. Zamrażarki, lodówki, lodówko-zamrażarki firmy SNAJGE z trzyletnią gwarancją
8. Artykuły pirotechniczne, m.in. petardy, fajerwerki, ognie sztuczne, ognie rzymskie itp.

PROPONUJEMY
ATRAKCYJNE WARUNKI PŁATNOŚCI
ORAZ DLA STAŁYCH ODBIORCÓW RABATY

HURTOWNIA czynna
codziennie w godz. 7.30 - 16.00
w soboty w godz. 7.30 - 14.00
HURTOWNIA MIEŚCI SIĘ NA TERENIE B. JEDNOSTKI WOJSKOWEJ PRZY UL. PUŁASKIEGO, MAGAZYN NR 32

TEL./FAX 73-76

CZY WYBRAŁEŚ JUŻ FILM NA ŚWIĘTA?
NIE?
PRZYJDŹ DO NAS
NA PEWNO COŚ ZNAJDZIEMY!

SUWAŁKI
KOŚCIUSZKI 68

ajax VIDEOTEKA

SUWAŁKI
NONIEWICZA 14 A
1 PIĘTRO

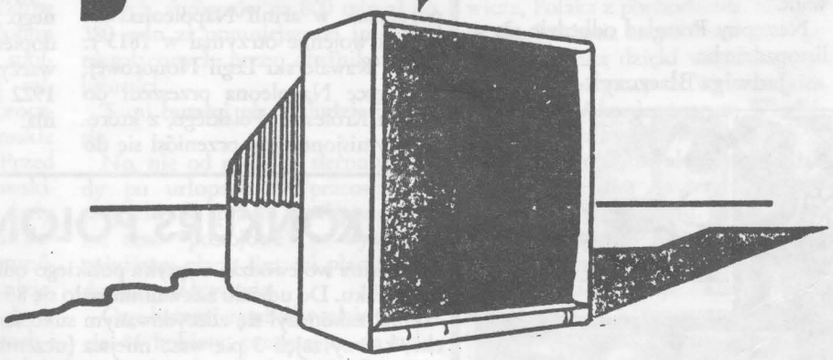

PROFESJONALNE, SKOMPUTERYZOWANE WYPOŻYCZALNIE VIDEO ZAPRASZAJĄ!
NAJLEPSZA JAKOŚĆ, NAJNIŻSZE CENY, NOWOŚCI! 1700 FILMÓW I 1300 PŁYT CD!
USŁUGI VIDEO !

Urząd Miasta w Suwałkach

ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę terenu pod garaże typu blaszak. 8 miejsc przy ul. 1 Maja 9.

Cena wywoławcza – 100 tys. zł za miejsce miesięcznie.

Jednorazowa opłata 1 mln zł za zawarcie umowy dzierżawy.

Wadium w wysokości 460 tys. zł należy wpłacić do kasy Urzędu Miasta w Suwałkach najpóźniej na dzień przed przetargiem.

Dzierżawę określa się na 3 lata.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Suwałkach przy ul. A. Mickiewicza 1 w dniu 4 maja 1992 roku o godz. 10.00 w sali konferencyjnej (pokój 116).

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji Urzędu Miasta w Suwałkach, tel. 76–67 wew. 24 i 27.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach

ogłasza przetarg ofert

na zagospodarowanie niżej wymienionych obiektów użytkowych na terenie byłej jednostki wojskowej przy ul. Pułaskiego w Suwałkach:

1. Budynek nr 18 o pow. użyt. 1216 mkw., cena wyw. 12.000 zł za mkw, wadium 5 mln zł – istnieje możliwość dzierżawy poszczególnych części obiektu.
2. Plac po składzie opałowym – cena wyw. 3 mln zł, wadium 3 mln zł.
3. Obiekt po stacji paliw – cena wyw. 5 mln zł, wadium – 5 mln zł.

Oferty w zamkniętych kopertach proszę składać w sekretariacie ZBM przy ul. Noniewicza 3 do dnia 22 kwietnia 1992 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23.04.92 r. w sali konferencyjnej ZBM o godz. 10.00. Składający oferty powinni wpłacić wadium w dniu przetargu do godz. 9.30.

Zastrzegamy możliwość dowolnego wyboru ofert. Bliższych informacji można zasięgnąć w Dziale Lokalowym ZBM, pok. 25 lub telefonicznie – tel. 76–93 wew. 17.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach

ogłasza przetarg ofert

na zagospodarowanie placu położonego w Suwałkach pomiędzy ulicami Kościuszki 72 i Noniewicza 65.

Cena wywoławcza 6 mln zł.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić w dniu otwarcia ofert wadium w wysokości 6 mln zł w kasie ZBM przy ul. Noniewicza 3. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie ZBM do dnia 22 kwietnia 1992 r.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 23 kwietnia 1992 r. w sali konferencyjnej ZBM o godz. 10.00.

Zastrzegamy możliwość dowolnego wyboru ofert.

Bliższych informacji można zasięgnąć w Dziale Lokalowym ZBM, pok. 25 lub telefonicznie – tel. 76–93 wew. 17.

UWAGA CZYTELNICY!!!

Najlepsze i najtańsze książki kupisz w sklepach Składu Księgarskiego "BRACIA KARP" s.c. 700 tytułów - 70 wydawców księgarnie w Suwałkach: ul. Noniewicza 14a (obok "Arkadii", na piętrze) ul. Patli 3 (os. Północ, róg ul. Witosa) ul. Nowomiejska (kioski handlowe przy postoju taxi) czynne od 10.00 do 18.00 soboty od 10.00 do 15.00 Oferujemy również płyty CD, analogowe, kasety video, plakaty.

KSIĘGARZU!!!

Już od 15 kwietnia br. otwieramy dla Ciebie hurtownię książek

ul. Patli 3 (tel. 61-336).

CENY WYDAWCY!!!

DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI

Wszystkich zainteresowanych sprzedażą książek zapraszamy do współpracy. Oferujemy wysokie marże handlowe, możliwość zwrotu pozycji niesprzedanych.

Chcesz uzyskać dodatkowy dochód, nawiąż z nami współpracę.

NIE PRZEGAP TAKIEJ OKAZJI!!

JAK TWORZONO WŁADZE MIASTA (2)

Ciąg dalszy ze str. 6

chunki. Z pewnością moje wymagania nie spotkały się z entuzjazmem, ale muszę przyznać, że P. Bajer wraz z podległą mu pracownicą uporządkowali i prowadzili – w miarę poprawną – dokumentację finansową.

Największym jednak kapitałem SKO "S" było społeczne zaangażowanie działaczy. Było ich wielu – od utytułowanych do szeregowych – ale wzajemnie się wspierających. Sądzę, że na szczególne wyróżnienie w tym okresie zasłużyli: Piotr Bajer, Tadeusz Baszuk, Krzysztof Szulc, Ryszard Dunat. Wykonali oni dużo tzw. szarej, ale efektywnej pracy. Przewodniczącym SKO "S" był T.Baszuk, który objął tę funkcję po B.Paszkiewiczu. Jak już wspomniałem SKO "S" ściśle współdziałał z Zarządem Regionu "Pojezierze". W pewnym sensie był jego polityczną przybudówką. Jeżeli do tego dodamy Biuro Poselsko–Senatorskie, którym kierował P. Bajer – blisko związany z Geremkiem, oraz pełnomocnika Rządu B. Paszkiewicza, to mamy zestaw ówczesnych najważniejszych decydentów politycznych województwa. Nietrudno zrozumieć, że w takiej sytuacji wojewoda Kazimierz Jabłoński nie miał łatwej pracy.

Spotkania przedwyborcze

Mimo rozplakatowania, wielu zaproszeń, spotkania przedwyborcze miały kiepską frekwencję. Np. 18 maja 1990 roku na spotkanie z kandydatami na radnych z ramienia SKO "S" przybyło do Spółdzielczego Domu Kultury jedynie kilkunastu wyborców. Socjalistyczną mentalność trudno było przezwyciężyć. Oczywiście wyborcy chcieliby, aby było lepiej, ale bez ich większego zaangażowania. Co najwyżej większość wrzuci kartki do urny kierując się bardziej przypadkowymi opiniami, aniżeli osobista weryfikcja. Najlepiej by było, gdyby grono Janosików zadbało o interesy mieszkańców. Jednak życie niewiele ma wspólnego z rozwiązaniami, które spełniają się w bajkach lub legendach. O co najczęściej wyborcy pytali kandydatów? O skutki katastrofy w Czarnobylu, los kopalni w Szurpiłach, termin budowy w Suwałkach dworców PKP i PKS. Interesowano się też prywatyzacją, rozliczeniem władz, dzikim budownictwem, wysokością emerytur, czynszów, pracami interwencyjnymi.

(cdn.)

Jerzy Broc

WIELKANOC

Ze świętami Wielkanocy wiążą się w naszym kraju piękne tradycje żywieniowe. Przy dobrej woli i pomysłowości można i trzeba je kontynuować. Dlatego warto wcześniej:

– zastanowić się, jak będziemy spędzać święta, czy przewidujemy gości, wybieramy się sami z wizytą czy może wyjeżdżamy;

– w zależności od podjętych decyzji, a także biorąc pod uwagę posiadane zapasy i możliwości zakupów, planować świąteczne posiłki, ciasta, napoje, owoce, uważając by koszty nie przekraczały jednak domowego budżetu. Już przy planowaniu warto wydzielić większy fundusz na święta;

– rozłożyć pracę związaną z zakupami, przyrządzaniem potraw i ciast na kilka przedświątecznych dni i na wszystkich domowników;

– wielkie porządki zrobić wcześniej, aby prace z nimi związane nie zbiegły się z pieczeniem i gotowaniem.

Dawniej zasadą było jedzenie w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy dwóch obfitych posiłków: śniadania ("święcone") i obiadu. Dziś ani czasy nie te, ani żołądki... Najlepiej więc połączyć te dwa posiłki w jeden śniadanio–obiad. Oczywiście znajdą się wtedy na talerzu jajka i wędliny – zgodnie z tradycją. Nie powinno zabraknąć również baby i mazurka. Do jajek na twardo polecam sos chrzanowy na zimno lub majonez ziołowy (do majonezu dodać 2 łyżeczki drobno posiekanej natki pietruszki i koperku lub szczypiorku, doprawić ziołowym pieprzem, tymiankiem).

Pieczeń cielęca

1 kg mięsa, 2 łyżki smalcu, oliwy, masła lub margaryny, sól, pieprz, czosnek.

Kawałek mięsa przeznaczony na pieczeń należy w miarę możliwości oczyścić z błon, ścięgien i żył, natrzeć solą i przyprawami, uformować zwarty kawałek, w razie konieczności zwinąć i zesznurować, ułożyć w brytfannie na rozgrzanym tłuszczu, polać mięso tym tłuszczem i wstawić do nagrzanego piekarnika, dolewając uprzednio kilka łyżek wody. Piec ponad 1 godz. polewając od czasu do czasu wytworzonym sosem. W miarę wyparowywania wody dolewać po trochu. Gdy pieczeń przyrumieni się z wierzchu, ostrożnie (tłuszcz pryska!) odwrócić ją na drugą stronę. Gdy mięso po nakłuciu nie wydziela czerwonego sosu, a widelec łatwo w nie wchodzi – pieczeń jest upieczona. Podawać na zimno z ostrymi i pikantnymi sosami (np. chrzanowy, porzeczkowy, żurawinowy itp.).

Mazurek miodowy

35 dag mąki, 5 dag masła, 1 jajko, łyżka miodu, 2 – 3 łyżki kwaśnej śmietany, 18 dag cukru pudru, na koniec noża sody jadalnej. Do przełożenia ok. 40 dag dobrego dżemu lub marmolady. Na polewę: 3 łyżki mleka, szklanka cukru, pół kostki masła, pół tabliczki twardej czekolady.

Do mąki dodać cukier puder, jajko, śmietanę, sodę, roztopiony lecz wychłodzony miód. Zagnieść ciasto tak gęste jak na pierogi, podzielić na dwie części, rozwałkować cienkie placki i upiec. Placki po wystudzeniu posmarować dżemem lub marmoladą, złożyć. Można również wierzch bardzo cienko posmarować dżemem. Wszystkie składniki polewy włożyć do naczynia, ogrzewać nie dopuszczając do zagotowania, aż masa się połączy. Płynną polewą oblać całe ciasto i udekorować paskami skórki pomarańczowej, połówkami orzechów czy paskami migdałów. Dekorację należy przygotować wcześniej i układać na jeszcze ciepłej polewie.

Babka parzona

50 dag mąki poznańskiej lub tortowej, 8 dag drożdży, ok. 1,5 szklanki mleka, 8 żółtek, 15 dag cukru, cukier waniliowy, 15 dag masła, szczypta soli, 5 dag rodzynek, 5 dag migdałów.

Wymieszać łyżkę ciepłego mleka z łyżeczką cukru i łyżką mąki, dodać drożdże, lekko rozetrzeć i posypać mąką. Pozostawić do wyrośnięcia. Wygrzaną mąkę przesiać przez sitko do miski, zrobić wgłębienie. Połowę mleka zagotować i wlewając je w zagłębienie wymieszać łyżką z 1/3 całej ilości mąki. Żółtka utrzeć z cukrem i cukrem waniliowym. Do lekko przestudzonego ciasta dodać żółtka, drożdże, sól, wyrabiać aż stanie się gładkie i będzie odstawać od ręki. W początkach wyrabiania dodać resztę ciepłego mleka, ciasto powinno być dość rzadkie (aby je dobrze wyrobić, trzeba wykonać około 800 ruchów ręką). Następnie dodać stopione ciepłe masło i jeszcze wyrobić. Na końcu włożyć umyte i osuszone rodzynki, obrane, drobno pokrajane migdały, odstawić do wyrośnięcia. Wyrośnięte ciasto rozłożyć do 2 sporych foremek wysmarowanych tłuszczem, a gdy znów wyrośnie, posmarować po wierzchu i wstawić do piekarnika. Upieczone babki wystudzić i oblać lukrem przygotowanym z białek i cukru.

Dla przypomnienia dodam, że na stole wielkanocnym powinien stać zielony gaik z rzeżuchy lub zboża (talerzyk owijamy watą, kładziemy spodem do góry na drugi talerzyk, zwilżamy obficie wodą, siejemy zboże lub nożem rozsmarowujemy wilgotne nasiona rzeżuchy; po 4 – 5 dniach gaik jest gotowy) z barankiem lub kurczaczkiem i pisanką w środku. Rzeżucha jest praktyczniejsza, bo później można ją sukcesywnie ścinać do sałatek lub chleba z masłem.

Wesołego Jajka!

Agata

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

Zaprasza na ekspozycje stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej – wystawa archeologiczna; Alfred Wierusz–Kowalski – wystawa malarstwa oraz Malarstwo polskie XIX–XX wieku. Ekspozycja czasowa: Rzeźba i zabawki ludowe województwa suwalskiego. Na zamówienie szkół – filmy video o sztuce oraz filmy o Suwalszczyźnie.

Wojewódzki Dom Kultury

Galeria "Chłodna 20" – wystawa prac Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej Twórczości Plastycznej.

WDK proponuje:

24 kwietnia wyjazd do Warszawy połączony ze zwiedzaniem FSO. Szczegóły – tel. 44–36.

26 kwietnia o godz. 10.00 i 12.00 w sali Urzędu Wojewódzkiego wystąpi telewizyjny zespół "Fasolki" (z programu "Tik – tak"). Szczegóły – tel. 44–36.

30 kwietnia o godz. 9.00 i 11.00 w sali Urzędu Wojewódzkiego program dla dzieci "Przygody kowboja Ptysia" w wykonaniu zespołu "Babsztyl". Bilety – WDK, pok. 110.

29 kwietnia o godz. 20.00 w sali Urzędu Wojewódzkiego wystąpi z nowym programem "Gienia, Gienia, świat się zmienia, czyli Genowefa Pigwa show" Genowefa Pigwa. Szczegóły – tel. 44–36.

WDK proponuje organizację wyjazdów na "Śluby panieńskie" do Teatru Dramatycznego im. A.Węgierki w Białymstoku i do Teatru Polskiego w Warszawie na "Zemstę" oraz na inne spektakle teatralne. Szczegóły – tel. 44–36.

Suwalski Teatr Animacji zaprasza:

na wystawę prac koła plastycznego prowadzonego przez Bogusława Lorka.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawę "Kobieta w ekslibrisie" – ze zbiorów Wiesława Osewskiego.

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Terminarz kina "Bałtyk"

15 – 18.04 – "Ferdydurke", prod. franc.–polski, od lat 15, godz. 17.00
15 – 18.04 – "Bliźniacy", prod. USA, od lat 15, godz. 19.00
20 – 23.04 – "Thedoors", prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00

Zapraszamy do
GABINETÓW LEKARSKICH

lekarz CHORÓB DZIECIĘCYCH
EWA NOSARZEWSKA
Suwałki, ul. Partyzantów 35 (os. Hańcza), tel. 57-51

lekarz CHORÓB DZIECIĘCYCH
TERESA CHROŚCIELEWSKA
Suwałki, ul. Klonowa 41 (Dom "Złotego Wieku"), tel. 72-55
wtorki, czwartki - godz. 17.00 - 18.00
tel. domowy 22-80

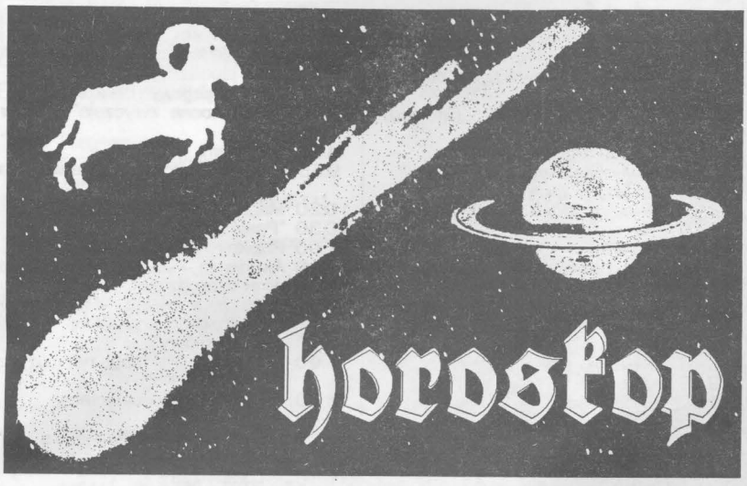

BARAN (21.03-20.04)

Nie wszystko ułoży się po twojej myśli. Nie musisz się tym zbytnio przejmować, w sumie niewiele na tym stracisz. Niedługo poznasz miłych i ciekawych ludzi, z którymi warto nawiązać trwałe kontakty. Mogą się one okazać korzystne nie tylko w sensie towarzyskim.

BYK (21.04-20.05)

W najbliższych dniach znajdziesz więcej czasu na relaks. Miłe spotkanie w gronie przyjaciół. Rodzina oczekuje od ciebie większego udziału w zajęciach domowych.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Na horyzoncie rysują się kłopoty. Musisz zmobilizować wszystkie siły i pomysłowość, aby ich uniknąć lub zminimalizować. Zaskoczy się nieoczekiwana wiadomość od kogoś, z kim od dawna nie utrzymywałeś już kontaktów.

RAK (22.06-22.07)

W domu i w pracy bez kłopotów. Pomyśl o spotkaniu z bliską i serdeczną osobą. Ten ktoś czeka na twoje moralne wsparcie i słowa otuchy. Czas pomyśleć też o wypoczynku.

LEW (23.07-22.08)

Więcej inicjatywy w sprawach życiowych. Nie rób wielkich problemów z chwilowych nieporozumień z najbliższą osobą, poniosły ją nerwy i tyle. Wyciągnij pierwszy rękę – masz więcej taktu i wyrozumiałości.

PANNA (23.08-22.09)

Trochę więcej czasu musisz poświęcić na relaks na świeżym powietrzu – a zły nastrój minie. Ktoś z daleka przyśle ci niespodziewaną wiadomość. Nie trać nadziei na nadejście lepszych dni.

WAGA (23.09-23.10)

W pracy kłopoty, w domu zaś atmosfera serdeczności i zrozumienia. Zaufaj pewnej bliskiej ci starszej osobie, z której życiowej mądrości warto częściej korzystać.

SKORPION (24.10-22.11)

Okres wytężonej pracy. Musisz się skoncentrować, jeżeli chcesz osiągnąć sukces, na którym ci bardzo zależy. Ten trud naprawdę się opłaci, sam będziesz z siebie zadowolony. W sprawach sercowych same sukcesy.

STRZELEC (23.11-21.12)

Czy nie czas przypomnieć o starych znajomych i przyjaciołach? Takie spotkania sprawią ci wiele radości. Nie poddawaj się lenistwu. A choć pieniądze nie przynoszą szczęścia, pomyśl, jak zdobyć ich trochę, by starczyło na letni wypoczynek.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Więcej wiary w siebie. Spotkasz życzliwe ci osoby, które okażą ci wsparcie w twoich problemach. W domu również wszystko ułoży się dobrze. Pamiętaj – czas to pieniądz.

WODNIK (21.01-20.02)

Zmienność nastrojów i sytuacji źle wpływa na twoje samopoczucie. Popatrz na sprawy z pewnym dystansem.

RYBY (21.02-20.03)

Potrzeba ci więcej miłości i serdeczności ze strony najbliższych, ale masz je – nie żądaj za dużo. Sam też musisz więcej wykrzesać ich z siebie. Rak myśli o tobie.

TV-PRZEMYSŁOWĄ, ALARMY, DOMOFONY

DO: BANKOW, FIRM, BIUR ITP...

RZETELNIE, SZYBKO, TANIO

POLECA!

PTS ELECTRONICS
16-400 SUWAŁKI
ul. Nowowomiejska 20)11
TEL./FAX 72-26

MONTAŻ, SERWIS, GWARANCJA //18 MIESIĘCY//

KRZYŻÓWKA Nr 16/92

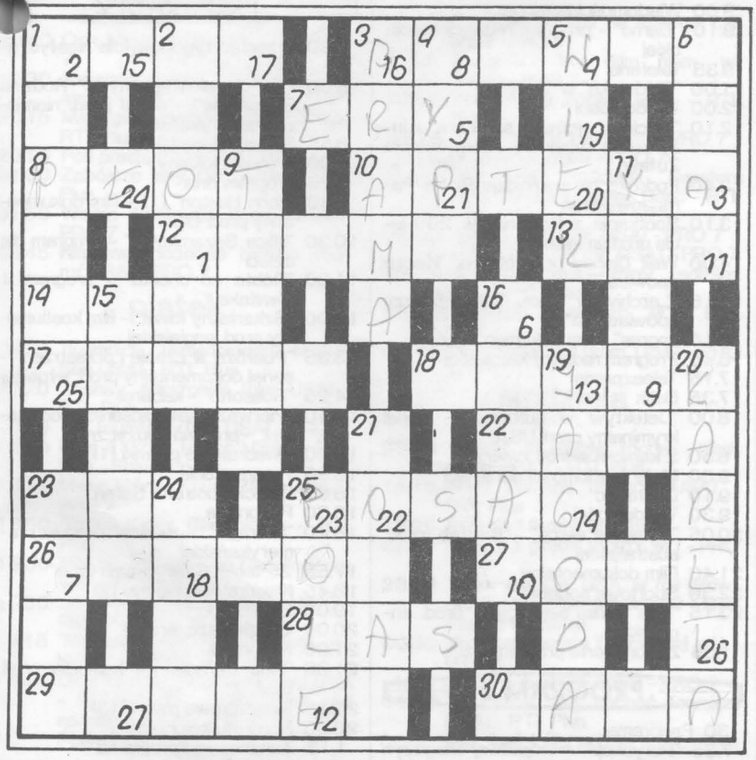

POZIOMO: 1) łodyga kartofli, 3) kosztowna tkanina jedwabna, 7) archaik, mezozoik, 8) ogrodzenie, 10) sklep z lekami, 12) dawny instrument muzyczny, 13) Feliks, działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, 14) umiar w postępowaniu, 17) przepływa na granicy Iranu z byłym Związkiem Radzieckim, 18) senne widziadło, 22) duża skrzynia, 23) największa z ropuch, 25) wiano, 26) narzędzie połowu ryb, 27) występ w pojedynkę, 28) zbiór drzew, 29) rasa psa, 30) autor "Uwag o śmierci niechybnej".

PIONOWO: 1) szufla, 2) zakłopotanie, 3) wrota, 4) niedźwiedzia przysługa, 5) 100 lat, 6) rybi klej, 9) papierosowa gilza, 11) ukraiński taniec ludowy, 15) francuski astronom i fizyk (1786 – 1853), 16) rezerwa, 19) mała, czarna i rośnie w lesie, 20) królewski powóz, 21) gałąź, 23) członek koczowniczego ludu tureckiego, który przybył w VI w. z Azji nad Dunaj, 24) kananejska bogini miłości i płodności, 25) jest uprawiane przez rolnika.

"PAŹ"

Po rozwiązaniu krzyżówki litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 27 utworzą przysłowie staropolskie, które po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" do dnia 25 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

nr 16

TVP 15 - 21 IV 92

ŚRODA

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Program dla rodziców
9.40 Program dnia
9.45 Giełda pracy - giełda szans (1)
10.00 "Kobieta za ladą" - serial prod. czechosłowackiej
10.50 Giełda pracy - giełda szans (2)
11.05 Kultura ludowa
11.50 "Greifswald" - reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.40 O "Zemście" mówi Andrzej Wanat
12.45 Teatr Telewizji: Aleksander Fredro "Zemsta"
14.30 Orto znaczy ogród, czyli w cieniu figi z Palermo
14.40 Ogrody naturalistyczne i eklektyczne
15.10 "Malarz świata - portret pewnego artysty" - film dokumentalny
15.40 Uniwersytet Nauczycielski
16.05 Wideo-szkoła
16.10 Program dnia
16.15 Trzy, cztery... start
16.45 Kino nastolatków: "Wychowawca" - serial prod. USA
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka
18.00 "Bill Cosby show" - serial prod. USA
18.30 Rewizja nadzwyczajna
19.00 10 minut dla ministra pracy
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport
21.55 Refleks
22.10 Interpretacje
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 "Daleko od szosy" - serial prod. TP
0.25 Poezja na dobranoc

PROGRAM 2

7.20 Panorama
7.40 Rano
8.00 Program lokalny
8.10 "Starcom - kosmiczne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych" - serial anim. prod. USA
8.35 Świat kobiet
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" - serial prod. USA
10.00 CNN
10.15 Rano
15.45 Powitanie
15.50 "Starcom - kosmiczne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych" - serial anim. prod. USA (powt.)
16.15 "Z wiatrem i pod wiatr" - magazyn żeglarski
16.30 Panorama
16.40 Magazyn ekologiczny
17.00 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
17.05 Wspólna Europa
18.00 Program lokalny
18.30 "Allo, allo" - serial prod. angielskiej
19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
19.20 Wywiad "Dwójki"
19.30 Język angielski
20.00 "Z biegiem rzeki" - serial prod. australijskiej
21.00 Panorama
21.25 Express reporterów
22.00 Studio teatralne "Dwójki"
23.15 Ballada o drodze krzyżowej
24.00 Panorama

CZWARTEK

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Program dla rodziców
9.40 Program dnia
9.45 Przyjemne z pożytecznym (1)
10.00 "Gliniarz i prokurator" - serial kryminalny prod. USA
10.50 Przyjemne z pożytecznym (2)
11.05 "Sto lat" - magazyn ubezpieczeń społecznych
11.15 "Amerykańskie podróże" - reportaż
11.35 Wojskowy program publicystyczny
12.00 Wiadomości
12.10 Pieśni wielkopostne
12.20 Królestwo grzmiącego smoka
13.10 "Szczególny dzień ziemi" - film dokumentalny
14.45 Materiał ducha - rzecz o Bielsku-Białej
15.15 "Wędrówki dalekie i bliskie" - film dokumentalny
16.05 Wideo-szkoła
16.10 Program dnia
16.15 Teleferie
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki
18.00 "Sherlock Holmes i dr Watson" - serial prod. angielsko-polskiej
18.30 "Zwierzęta świata" - serial dok. prod. USA
19.00 Dziękuję - Jacek Kuroń
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Gliniarz i prokurator" - serial kryminalny prod. USA
21.00 Pegaz
21.30 Księża poeci - Wacław Oszajca - Michał Zioło
22.00 Kuluary
22.15 Studio Temat
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 "Lacrimosa" - koncert muzyki pasyjnej w wyk. Filharmonii Białostockiej
0.05 Poezja na dobranoc

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA
8.35 Świat kobiet
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" - serial prod. USA
10.00 CNN
10.15 Język angielski
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA
16.10 Sport
16.30 Panorama
16.40 Reporterzy "Dwójki" przedstawiają
17.05 Dział form dokumentalnych przedstawia
18.00 Program lokalny
18.30 "Marc i Sophie" - serial prod. francuskiej
18.55 Europuzzle
19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
19.20 Jaka konstytucja - Konstytucja 3 Maja
19.30 Język francuski
20.00 Wielki Sport
20.30 "Misjonarki miłości" - film dokumentalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia
22.00 "Listy do syna" - film fab. prod. USA
23.30 Program poetycki
24.00 Panorama

PIĄTEK

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Szkoła dla rodziców (1)
10.00 "Dziedzictwo Guldenburgów" - serial prod. niemieckiej
10.40 Szkoła dla rodziców (2)
11.10 50-lecie Teatru Rapsodycznego w Krakowie
11.40 Moja modlitwa
12.00 Wiadomości
12.10 "Powrót do domu" - film dokumentalny
12.30 Ostatnie dni Jezusa
12.55 "Ocalić ziemię" - film dokumentalny
13.40 Poemat filmowy Krzysztofa Bukowskiego
14.35 "To zło złotostockie" - film dokumentalny
15.05 Rodzina rodzinie
15.35 Uniwersytet Nauczycielski
15.50 O poezji z.. Niną Andrycz
16.05 Wideo-szkoła
16.10 Program dnia
16.15 Teleferie
17.15 Teleexpress
17.35 Laboratorium
17.55 Za kierownicą
18.00 "Dziedzictwo Guldenbugrów" - serial prod. niemieckiej
18.45 Tele-audio-video
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Irlandczycy" - serial prod. irlandzko-francuskiej
21.10 "Droga krzyżowa" - transmisja z Rzymu
22.30 Pieśni pasyjne z cyklu "Wielki Tydzień w muzyce i poezji" (1)
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Pieśni pasyjne z cyklu "Wielki Tydzień w muzyce i poezji" (2)
23.10 "Golgota" - film fab. prod. francuskiej
0.45 Poezja na dobranoc

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 "Pif i Herkules" - serial anim. prod. francuskiej
8.35 Świat kobiet
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" - serial prod. USA
10.00 CNN
10.15 Język angielski
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 "Pif i Herkules" - serial anim. prod. francuskiej
16.15 Z kart krakowskiego archiwum
16.30 Panorama
16.40 "Nagi Hollywood" - serial dok. prod. angielskiej
18.00 - 21.00 Programy regionalne
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 "Sos dla Jessiki" - film fab. prod. USA
23.10 "Pasja wg św. Jana" J.S. Bacha - widowisko pasyjne
24.00 Panorama

SOBOTA

PROGRAM 1

8.10 Program dnia
8.15 "Człowiek, który rozmawia z żurawiami" - film dokumentalny
9.00 Wiadomości poranne
9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej
9.35 Teleferie
11.00 "Siódemka" w "Jedynce"
12.00 Wiadomości
12.10 "W cieniu ojców" - spotkanie z inżynierem rybakiem - miłośnikiem Żuławy
12.40 Podróże na celuloidzie Piotra Parandowskiego
13.10 Spotkanie z Rossinim w 200-lecie urodzin mistrza
14.00 Walt Disney przedstawia: "Kacze opowieści"
15.15 Z archiwum Teatru Telewizji: "Trzy opowiadania"
16.15 "Ingres" - film dokumentalny
16.45 Program redakcji katolickiej
17.15 Teleexpress
17.35 Butik
18.00 "Detektyw w sutannie" - serial kryminalny prod. USA
18.50 Z kamerą wśród zwierząt
19.00 Małe wiadomości dla dzieci
19.10 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Samotne serca" - film fab. prod. australijskiej
21.40 Film dokumentalny
22.30 Sportowa sobota
23.15 "Igła" - film sensacyjny prod. angielskiej
1.05 Zakończenie programu

PROGRAM 2

.30 Panorama
7.35 "Peryskop" - wojskowy magazyn morski
8.00 Halo "Dwójka"
8.20 "Mała księżniczka" - serial anim. prod. japońskiej
8.45 "Ona" - magazyn dla kobiet
9.10 "Wielkanocne zwyczaje" - reportaż
9.35 Tacy sami
9.55 Pieśni wielkopostne śpiewa Antoni Krzysztoń
10.20 Magazyn przechodnia
10.30 "Pasja Jana" - reportaż
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia Polskiego Filmu: "Niewinni czarodzieje"
13.00 "Zwierzęta świata" - serial przyrodniczy prod. angielskiej
13.30 Seans filmowy
14.00 "Camerata 2" - magazyn muzyczny
14.40 "Tunel" - film dokumentalny
15.10 Sport
16.00 Miniatury ewangeliczne ks. A.W. Niewęgłowskiego
16.15 Program dnia
16.25 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
16.30 Panorama
16.40 "Za chwilę dalszy ciąg programu" - program W. Manna i K. Materny
17.10 "Port lotniczy Dusseldorf" - serial prod. niemieckiej
18.00 Program lokalny
18.30 Studio Sport
19.30 Koncert Spirituals
21.00 Panorama
21.40 "Na południe od Brazos" - serial prod. USA
22.40 Wieczór góralski w Teatrze STU
23.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA

PROGRAM 1

8.25 Program dnia
8.30 Teleferie
10.25 Msza święta z Watykanu
12.40 Świąteczny koncert życzeń
13.40 Teatr dla dzieci: "Czarne na białym"
14.15 Pieprz i wanilia
14.55 "Benji" - film fab. prod. USA
16.20 "Ingres" - film dokumentalny
16.50 "Karnawał w Nicei" - reportaż
17.15 Teleexpress
17.35 Studio Sport
18.05 "Paradise znaczy raj" - serial prod. USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 "Rodzina Straussów" - serial prod. niemiecko-amerykańskiej
21.05 Polskie Zoo
21.20 Kabaretowa lista przebojów (wydanie specjalne)
22.20 Studio Sport
23.30 "Siostry" - horror prod. USA

PROGRAM 2

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Film dla niesłyszących: "Rodzina Straussów" - serial prod. niemiecko-amerykańskiej
8.55 Słowo na niedzielę
9.00 Program lokalny
9.25 Program dnia
9.30 "John Huston" (1) - film dokumentalny prod. USA
10.30 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
11.30 "Róbta co chceta" - program J. Owsiaka
12.00 "Szkarłatny kwiat" - film kostiumowy prod. angielskiej
13.35 "Podróże w czasie i przestrzeni" - serial dokumentalny prod. włoskiej
14.25 "Rossotto" - kabaret
14.40 "Pierwsza gala piosenki chodnikowej" - program muzyczny
15.40 Kwadratowe pisanki (1)
15.55 Program dnia
16.05 Dziecko potrafi - Safari
16.30 Panorama
16.40 "Starlight" - musical produkcji amerykańskiej
17.55 25-lecie "Czerwonych Gitar"
18.45 Kwadratowe pisanki (2)
19.00 Studio Sport
20.00 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.30 "Klub Paradise" - komedia prod. USA
23.15 Kwadratowe pisanki (3)
23.30 Non stop kolor
1.15 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM 1

8.00 Program dnia
8.05 Kraszanki, malowanki
8.30 Teleferie
10.30 Świąteczna parada komedii (1)
10.50 Smak życia
11.30 Cyrkowa świąteczna niespodzianka
12.10 Film przyrodniczy
13.35 Świąteczna parada komedii
14.20 "Emigranci" - film dokumentalny
14.45 Tęczowy Music-box
15.25 Teatr Telewizji: "Żołnierz królowej Madagaskaru"
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 "Alf" - serial prod. USA
18.30 Wieczorynka
19.00 "Pamięci Frediego Mercuryego" (1) - transmisja z Wembley
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie Zoo
20.20 "Just a Gigolo" - komedia prod. angielskiej
22.05 Studio Sport
22.35 "Pamięci Frediego Mercuriego" (2) - retransmisja z Wembley
2.10 Zakończenie programu

PROGRAM 2

8.00 Halo "Dwójka"
8.05 "Mała księżniczka" - serial anim. prod. japońskiej
8.30 "Pokolenia" - serial prod. USA (powt. z piątku)
9.00 Wielka piłka
9.30 "John Huston" - film prod. USA
10.30 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
11.30 "Róbta co chceta" - program J. Owsiaka
11.55 "Maski lorda Bla Keneya" - film kostiumowy prod. angielskiej
13.20 "Rossotto" - kabaret
13.35 Tańce polskie w wykonaniu zespołu "Śląsk" (1)
15.00 "Jastrząb małego Bakera" - film fab. prod. USA
15.35 Auto
16.00 Dziecko potrafi - Safari (2)
16.30 Panorama
16.40 Program dnia
16.45 "Złota rybka" - program W. Pijanowskiego
17.10 Widowisko telewizyjne Niny Terentiew i Macieja Kosińskiego
18.00 Recital Kazimierza Grześkowiaka
19.00 Wielka gala operowa z Sewilli
20.30 "Jesteśmy" - film dokumentalny
21.00 Panorama
21.30 Tańce polskie w wykonaniu zespołu "Śląsk" (2)
22.05 "Przyjaciele" - film fab. prod. USA
24.00 Seriale, seriale - czyli "Polskie drogi" - program muzyczny
0.50 Zakończenie programu

WTOREK

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.45 Głowa do góry (1)
10.00 "Dynastia" - serial prod. USA
10.50 Głowa do góry (2)
11.05 Kwadrans na kawę
11.20 Recital na dwa głosy: Elżbieta Adamiak, Jacek Skubikowski
12.00 Wiadomości
12.10 Wielki Tydzień w muzyce i poezji
12.25 Teatr im. Ignacego Witkiewicza
12.45 Sztuka sowiecka (relacja z wystawy)
13.35 Piosenki lwowskie
13.55 "Jaki hazard" - reportaż z Holandii
14.25 "P-89" - reportaż
14.40 Moskiewskie spotkania
14.55 "Pokolenie wojenne - Bejrut" - film dok. prod. angielskiej
15.45 Reportaż ze światowego centrum bahaizmu
16.10 Program dnia
16.15 Teleferie
17.15 Teleexpress
17.35 "Królik Bugs" - serial anim. prod. USA
18.00 "Druga rosyjska rewolucja" - serial dok. prod. angielskiej
19.00 Narodziny firmy
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Dynastia" - serial prod. USA
21.00 Studio publicystyczne "Zapis"
22.15 Rokendroler - Live - "Armia" (koncert w klubie muzycznym "Fugazi")
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 "Minęło 100 dni" - wojskowy program publicystyczny
23.25 "Family album" - amerykański kurs języka angielskiego

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 "Diplodorianie" - serial anim. prod. francusko-amerykańskiej
8.35 "Świat kobiet" - magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" - serial prod. USA
10.00 CNN
10.15 Język francuski (23)
10.45 Język angielski (28)
11.15 Teleklinika dr. A. Kaszpirowskiego
11.30 Rano
15.45 Powitanie
15.50 "Diplodorianie" - serial anim. prod. francusko-amerykańskiej
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Przewodnik liryczny po Warszawie
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Program lokalny
18.30 "Pod wspólnym dachem" - serial prod. francuskiej
18.55 Europuzzle (powt.)
19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
19.20 Rozmowy o rzeczyniepospospolitej
19.30 Język angielski (28)
20.00 Wielki sport
20.30 "Komu jakie kino?" (analiza sytuacji polskiej kultury filmowej i jej odbioru społecznego)
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Perły z lamusa: "Madame de..." - film fab. prod. francuskiej
23.25 "Muzyka na trakcie królewskim" (koncert muzyki staropolskiej w zabytkowych wnętrzach Zamku Królewskiego)
24.00 Panorama

TV-SAT 15 - 21IV

FILMY

środa

10.15 Jak skraść milion? (kom. USA) - PRO 7
13.15 Świat pojutrza (SF USA) - PRO 7
20.15 Waszyngtońska sprawa (krym. USA) - PRO 7
22.50 Wielka frustracja (kom. USA) - PRO 7
23.20 Benny Hill - RTL Plus
02.05 Lot ku wolności (film USA) - RTL Plus Martwi świadkowie nie śpiewają (krym. wł hiszp.) - PRO 7
03.40 Wilki z Los Angeles (thriller USA) - RTL Plus

czwartek

10.40 Och, Mojżeszu! (kom. USA) - PRO 7
12.30 Pierwsza podróż na Księżyc (SF ang.) - PRO 7
20.15 Małe gwiazdy (playback - show) - RTL Plus
23.15 Pod presją (film USA) - RTL Plus
01.00 Zabójcze sny (SF USA) - RTL Plus
01.50 Wielka frustracja (kom. USA) - PRO 7
03.45 Nieprawdopodobne historie (horror USA) - PRO 7

piątek

8.50 Tajemnica niewidomego mistrza (film USA) - RTL Plus
10.20 Zapasy Amazonek (film USA) - RTL Plus
10.30 Łuk triumfalny (film USA) - PRO 7
12.10 Dom II (kom. horror USA) - RTL Plus - Polecamy!
13.15 Mysz, która ryczała (kom. ang.) - PRO 7
13.50 Carski kurier (film niem.) - RTL Plus
15.30 Nikt nie bije jak Don Camillo (kom. wł) - RTL Plus
15.50 Jak skraść milion? (kom. USA) - PRO 7
18.15 Testament Inki (przyg. niem. wł hiszp.) - PRO 7
19.10 Dirty Danzing (film muzyczny USA - na ekranach polskich kin pod nazwą "Wirujący seks") - RTL Plus - Polecamy!
20.15 Ben Hur (film USA) - PRO 7 - Polecamy!
21.05 Katastrofa lot 243 (film USA) - RTL Plus
22.45 Przeżyć to wszystko (film akcji USA) - RTL Plus
22.50 Ben Hur (film USA) - PRO 7 - Polecamy!
00.35 Wojownik karate (film akcji wł) - RTL Plus
02.05 Przeżyć to wszystko (film akcji USA) - RTL Plus
03.50 Wojownik karate (film akcji wł) - RTL Plus

sobota

08.10 Pierwsza podróż na Księżyc (SF ang.) - PRO 7
10.05 Testament Inki (film niem. wł hiszp.) - PRO 7
13.05 Wojownicze żółwie Ninja - RTL Plus
13.35 Gwiazdy i ich zwierzęta - PRO 7
16.35 Szef (kom. USA) - PRO 7
20.15 Żelaznymi pięściami (western USA) - PRO 7 James Bond - RTL Plus
22.15 Ciemny anioł (SF USA) - PRO 7
23.15 Wojna światów (SF USA) - PRO 7
00.00 Sexshop cioci Emmy (softsex niem.) - RTL Plus
02.15 Magazyn mężczyzn "M" - RTL Plus
03.10 Och, Mojżeszu! (kom. USA) - PRO 7

niedziela

09.30 Wyspa skarbów (przyg. niem. hiszp. wł fr.) - RTL Plus
14.15 Mary Poppins (musical USA) - RTL Plus
15.20 Przegląd filmów Disneya
22.20 Potwór z głębin (horror wł) - PRO 7
23.00 Terminator (SF USA, w roli głównej Anold Schwarzenneger) - RTL Plus - Polecamy!
00.30 Wojownik karate II (film akcji wł) - RTL Plus
1.40 Ciemny anioł (SF USA) - PRO 7
04.00 Tak łatwo cię kochać (musical USA) - RTL Plus
06.00 Bez litości dla anioła stróża (film akcji ang.) - PRO 7

poniedziałek

11.05 Matylda (kom. USA) - PRO 7
12.30 Indianie z Cleveland (kom. USA) - RTL Plus
13.40 Pięść śmierci (western) - PRO 7
16.00 Plem, plem, szkoła się pali (kom. niem.) - RTL Plus
19.00 E.T. (SF USA) - RTL Plus - Polecamy!
20.15 Stary statek, młoda miłość (kom. niem.) - PRO 7
21.00 Bliźniacy (kom. USA) - RTL Plus - Polecamy!
22.15 Człowiek tygrys (film akcji USA) - PRO 7
23.00 Rambo II (film USA, w roli głównej S. Stallone) - RTL Plus - Polecamy!
04.00 Pułapka dla narzeczonej (musical USA) - RTL Plus

wtorek

11.15 Trzy godziny czasu (western USA) - PRO 7
13.30 Stary człowiek, młoda miłość (kom. niem.) - PRO 7
20.15 Tajemnica wyspy śmierci (horror niem.) - PRO 7
22.00 Bye, bye Baby (kom. wł) - PRO 7
00.40 Potwór z głębin (horror wł) - PRO 7
02.25 Nieprawdopodobne historie (horror) - PRO 7
03.50 Pięść śmierci (western) - PRO 7
04.00 Złota nimfa (musical USA) - RTL Plus

EUROSPORT

13.00 sobota na żywo: mistrzostwa świata w gimnastyce w Paryżu (14.00 - 18.15), mistrzostwa świata w szermierce w Genui
18.00 magazyn motorowy
19.00 siatkówka: półfinały turnieju drużyn żeńskich o "Puchar Wiosny" w Montreux w Szwajcarii (na żywo)
22.00 boks
23.00 gimnastyka: mistrzostwa świata w Paryżu
19.04 (niedziela)
10.00 gimnastyka: mistrzostwa świata w Paryżu
12.00 boks
13.00 niedziela na żywo: finały turnieju siatkówki drużyn żeńskich o "Puchar Wiosny" w Montreux w Szwajcarii (mecz o trzecie miejsce - 13.00 , mecz o pierwsze miejsca - 15.30), mistrzostwa świata w gimnastyce w Paryżu (14.30 - 18.00), wyścig kolarski Liege-Bastogne-Liege, mistrzostwa świata juniorów w szermierce w Genui, wyścig motocyklowy o "Grand Prix Malezji" w Shah Alam
22.00 gimnastyka: mistrzostwa świata w Paryżu
00.00 boks

Terminarz i rodzaj obozów prowadzonych przez Fundację Międzynarodowa Szkoła pod Żaglami

Dokończenie ze str. 4

3. Tygodniowe rejsy jachtami po Zatoce Gdańskiej; cena 750 tys. (plus wyżywienie) w terminach od 6.07 do 31.08 (co tydzień turnus od poniedziałku do niedzieli).

4. 10-dniowe rejsy jachtami po Bałtyku; cena 1,5 mln zł, w terminach od 29.06 do 28.08 (zmiana turnusu co 10 dni).

Chętni mogą zgłaszać się do 30 kwietnia w biurze Fundacji: 00-719 Warszawa, ul. Zwierzyniecka 2, tel. 40-57-57. Kandydat powinien:
- mieć minimum 14 lat,
- posiadać kartę pływacką,
- poświadczoną zgodę rodziców (do 18 lat),
- zaświadczenie o stanie zdrowia ("zdolny do uprawiania żeglarstwa"),
- dokonać wpłaty na wybrany obóz na konto:

Bank PKO BP X O/W-wa nr 1603-570255-132-3 (w wypadku braku miejsc wpłata zostanie zwrócona).

EKSPRESOWA
NAPRAWA
PROTEZ
DENTYSTYCZNYCH
SUWAŁKI
KORCZAKA 3 m 58 PIĘTRO 9
TEL. 62-859

Masz poczucie humoru ? – TAK. Czytaj ! – NIE. Opuść !

HYDE PARK zezowaty

PRZECIEKI – ZMYŚLENIA – PLOTKI – DOMYSŁY – FAKTY (czasami) – DOWCIPY

NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

SZEPTANKI

Redaktor "HYDE PARKU" miał możność osobistego poznania (służbowo) Pani Wiceprezydent Suwałk. Jego poprzednia sugestia, dotycząca jednookiego spojrzenia, okazała się zupełnie nietrafna. Widzi więcej, wyraźniej i lepiej, aniżeli niektórzy panowie patrzący dwoma oczyma i z mocno odsłoniętymi czołami.

***

Mimo że kuratorium przewodzi lokalnej dekomunizacji, to i tam można znaleźć potknięcia. Nadal m.in. używany jest samochód osobowy o marki "Wołga" mocno podejrzanej przeszłości. Niewykluczone, że tym pojazdem poruszał się uprzednio były sekretarz komuny. Wierzymy, że to jedynie chwilowe niedopatrzenie.

***

Wielu suwalczan woli odbywać karę aresztu, aniżeli płacić grzywnę według przelicznika 10000–30000 zł za dzień pobytu. Niestety, liczba chętnych do odsiadki przewyższa liczbę miejsc w areszcie. Niewykluczone, że skazani przez kolegium utworzą komitety kolejkowe, które prowadzić będą odpowiednie listy. Pomoże to w znacznym stopniu w likwidacji różnego rodzaju dojść i znajomości w uzyskiwaniu pozakolejkowego bezpłatnego dachu i wiktu. "HYDE PARK" nie ma jeszcze wyrobionego zdania na temat ewentualnego przywileju pierwszeństwa dla osób sprawujących odpowiedzialne funkcje państwowe.

***

W wielu salach konferencyjnych wisi już sentencja: "Panie Boże spraw, abym nie ględził i nie odzywał się, dopóki nie jestem przekonany, że mam coś istotnego do powiedzenia". Może warto ją umieścić też w Suwałkach? Jednak zawołania przewodniczącego: "Prosimy o ciszę! Rozpoczynamy posiedzenie" – nie należy traktować jako praktycznej realizacji wymienionej sentencji.

***

Redaktor "HYDE PARKU" zazdrości współpracownikom "KRAJOBRAZÓW". Informacja zamieszczona w "KRAJOBRAZACH" głosi, że wystarczy przesłać 2–3 zdania i mieć już stały dochód. W "HYDE PARKU" ukazuje się bardzo dużo zdań, a redaktor nadal nie jeździ reklamowaną w TV TOYOTĄ CAMRY, która według zapewnień reklamy jest "na miarę twej osobowości".

***

Do suwalskiego kolegium trafiły w ub. roku aż 3 (słownie trzy) wnioski o ukaranie za handel alkoholem w miejscach nielegalnych – tj. bazarch, melinach itp.

"HYDE PARK" poszukuje dorosłego mieszkańca Suwałk, który nie widział w ub. roku, np. na bazarze, ani razu osoby handlującej nielegalnie alkoholem. Oczywiście prosimy, aby nie zgłaszały się osoby ze 100% utratą wzroku.

***

Nareszcie zamknie się usta wszystkim narzekającym na obecną biedę. Wg projektu ustawy o przestępstwach gospodarczych za nieumyślne doprowadzenie do swej niewypłacalności ma grozić kara do 2 lat więzienia lub grzywna. Czyli jeśli nie masz pieniędzy, to "gęba na kłódkę", bo w przeciwnym razie przez najbliższe dwa lata możesz ich rzeczywiście już nie mieć. Ciekawe jak ustawodawcy uda się wyegzekwować ewentualną grzywnę?

HYDE PARK zezowaty

Pod redakcją JERZEGO BROCA

OSTATNI SPRAWDZIAN

BADMINTONISTÓW PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI

Sześćdziesięciu zawodników z województw: warszawskiego, olsztyńskiego, białostockiego i suwalskiego uczestniczyło w strefowym turnieju o mistrzostwo makroregionu mazursko–suwalskiego w badmintonie. Został on rozegrany 11 kwietnia br. w suwalskiej hali OSiR. Były to ostatnie eliminacje do Indywidualnych Mistrzostw Polski w badmintonie w kategorii juniorów i juniorów młodszych. Zgodnie z regulaminem prawo występu w mistrzostwach Polski uzyskali zawodnicy, którzy zajęli miejsca 1 – 3 w grach pojedynczych lub zwyciężyli w grach podwójnych. W mistrzostwach wystąpią również zawodnicy, zajmujący czołowe pozycje na listach rankingowych prowadzonych przez Polski Związek Badmintona. Oto rezultaty suwalskiego turnieju:

Gra pojedyncza juniorek młodszych:

1) Joanna Szleszyńska – Polambad Suwałki,
2) Inga Lebioda – Polambad Suwałki,
3) Anna Januszewicz – Polambad Suwałki.

Gra pojedyncza juniorów młodszych:

1) Dariusz Witkiewicz – Warmia Olsztyn,
2) Paweł Kaczyński – Warmia Olsztyn,
3) Tomasz Szmajda – Polambad Suwałki.

Kamil Dudek z Polambadu zapewnił sobie udział na podstawie listy klasyfikacyjnej PZ Bad.

Gra podwójna juniorek młodszych:

Inga Lebioda, Joanna Gabruś – Polambad.

Gra podwójna juniorów młodszych:

Marek Molęda – Polambad, Jakub Wojnar – Polonez Warszawa.

Gra mieszana:

Joanna Szleszyńska, Kamil Dudek – Polambad.

Gra pojedyncza juniorek:

1) Urszula Żylak – Metalowiec Białystok,
2) Małgorzata Podsiadło – Metalowiec Białystok,
3) Martyna Wasilewska –Polambad.

Gra pojedyncza juniorów:

1) Robert Mateusiak – Polonez Warszawa,
2) Arkadiusz Kubik – Polambad,
3) Grzegorz Szymańczak – Polonez Warszawa.

Ponadto w mistrzostwach wystąpią Artur Zbroński i Jacek Niedźwiedzki sklasyfikowani na czołowych miejscach listy PZ Bad.

Gra podwójna juniorek:

Urszula Żylak, Małgorzata Podsiadło – Metalowiec Białystok.

Jedynie w tej konkurencji zabraknie w mistrzostwach suwalczan.

Gra podwójna juniorów:

Tomasz Dmochowicz – Marcovia Marki, Grzegorz Szymańczak – Polonez Warszawa.

Z listy rankingowej wystartuje duet Artur Zbroński – Jacek Niedźwiedzki.

Gra mieszana juniorów:

Adam Markowicz, Edyta Matysiewicz – Warmia Olsztyn.

Wcześniej zapewnili sobie udział w mistrzostwach Joanna Żuk i Arkadiusz Kubik.

Wszystko o mistrzostwach Polski – przygotowania i szanse zawodników Polambadu w następnym numerze "TS". (rł)

Ogłoszenia drobne

Angielski - wszystkie poziomy; tłumaczenia, tel. 41-23.

Transport ciężarowy 20 t, ul. Chrobrego 19, tel. 75-90.

Strojenie pianin, Frydrych, tel. 62-782.

Zamienię mieszkanie w Opolu (M-2 o pow. 33,37 mkw, kwaterunkowe, z wygodami, nowe budownictwo, 2. piętro, winda) na podobne w Suwałkach. Suwałki, ul. Konopnickiej 4/7.

Wydzierżawię 10 ha ziemi nad czystym jeziorem Żubrowo, wśród sosnowych lasków, na działalność turystyczno-gospodarczą. Wiadomość: Józef Warakomski, tel. 47-35.